


## IMIONA BLUŹNIERCZE

 Dziękuję ci, Bracie Neville. To jest dla mnie pewnego rodzaju niespodzianką. Dzisiaj miało mnie tu nie być. Ale dzisiaj jest wieczera pańska i ja—i ja pomyślałem, że wpadnę tu tego poranka. Zadzwoiłem do Brata Neville i on powiedział: „Więc, teraz, skoro już tu przychodzisz”, powiedział, „dlaczego po prostu nie przemówisz do nas przez chwilę?”

<sup>2</sup> I ja pomyślałem, więc, gdybym przyszedł i byłoby to możliwe, to ja bym nie głosił, ale ja chciałbym po prostu przemawiać przez chwilę do kościoła o sprawach, które, wiecie, które moim zdaniem wzmocniłyby ten kościół.

<sup>3</sup> Właśnie wróciliśmy z naszej—z naszej jesiennej wyprawy myśliwskiej, bracia i ja, tutaj, i my mieliśmy wspaniały czas. My—my jesteśmy bardzo wdzięczni, wszyscy jesteśmy najedzeni, i—i mamy zwierzynę, na którą polowaliśmy. I—i, nasz pastor i ja wiemy, że dziczyzna jest bardzo, bardzo dobra. A więc upolowaliśmy kilka fajnych jeleni. I ja upolowałem niedźwiedzia i dwa jelenie. I my wróciliśmy.

<sup>4</sup> I to ma być czas, w którym ja mam przemawiać o tych siedmiu ostatnich Pieczęciach. I oni nie przygotowali kościoła. I jest coś, jakaś przeszkoda, która to spowodowała. Która, ja myślę, że miasto nam nie sprzyja, ponieważ my nie mamy wystarczającego miejsca na parking dla tej ilości ludzi, którą my jesteśmy . . . którą ten kościół pomieści.

<sup>5</sup> My chcemy tu postawić nowy kościół i my już mamy sporą część pieniędzy przeznaczoną na to, i—i, żeby zbudować większy kościół. Ale kiedy mieliśmy te nabożeństwa, więc, wy rozumiecie czym to jest. To jest taka wzruszająca rzecz. Ludzie stoją dookoła tych murów, w deszczu, i—i—i to jest po prostu straszne. A krytyka przychodzi nawet od moich przyjaciół. Powiedział: „Bracie Branham, wygląda na to, że oni . . .” Mój przyjaciel, lekarz, powiedział: „Wygląda na to, że mógłbyś znaleźć jakieś miejsce”. Powiedział: „Przykro mi jest, kiedy oni tak przechodzą obok”.

<sup>6</sup> Pielęgniarka, która mieszka obok mnie, powiedziała: „Więc, pewnego poranka ja przechodziłam tamtędy o piątej. Miałeś tam być . . .” I powiedziała: „Ludzie już się zbierali wokół tego kościoła, tam na dole, o piątej rano. Ty miałeś tam być o dziewiątej trzydzieści”. Więc, widzicie, i to sprawia, że jest ciężko.

<sup>7</sup> I my chcemy kościoła, w którym jest trochę miejsca i gdzie każdy może usiąść. I my uważamy, że żyjemy w ostatnich dniach, wierzymy w to. Że gdzie . . . My powinniśmy ten Kościół nauczać o—o—o tych rzeczach, które się układają, o rzeczach,

które były prorokowane, niektóre z nich, tysiące lat temu. I przez co najmniej dwadzieścia pięć, trzydzieści lat, właśnie w tym kościele, było prorokowane, że to się stanie. I my to teraz mamy, to się właśnie spełnia. Więc my powinniśmy te rzeczy remontować, lecz my nie mamy wystarczająco dużo miejsca. Więc tego poranka . . .

<sup>8</sup> Wczoraj dzwoniłem i załatwiałem różne sprawy, i mam jeszcze kilka spraw do załatwienia dzisiaj po południu, i tak dalej. I wtedy kilku ludzi chciało do mnie przyjść, jakiś miły, młody gość, który jest po prostu załamany nerwowo, brat usługujący na polu misyjnym. I kilku takich, i brat z Norwegii. I—i my mieliśmy małe rozmowy z tyłu, w tym pokoju z tyłu. I ja powiedziałem: „Więc, teraz po prostu wyjdziemy”.

<sup>9</sup> I Brat Neville powiedział: „Więc, wyjdziemy i powiemy kilka słów, żeby trochę ten Kościół wzmocnić”. Pierw- . . .

<sup>10</sup> Jedna z pierwszych rzeczy, które ja chcę powiedzieć. Tutaj na papierze zapisałem kilka rzeczy, o których chciałem powiedzieć, gdy przyjdę do tego kościoła. Jedna z rzeczy, którą tu zapisałem, dotyczyła odejścia naszego łaskawego Brata Taylora, gdy nas nie było.

<sup>11</sup> Brat Taylor przychodził do tego kościoła przez wiele lat. Ja jestem pewien, że wszyscy go znaleźmy. Lecz, jeśli są tu jacyś obcy, to był to ten drogi, stary dżentelmen, który zawsze znajdował ci miejsce, żebyś usiadł. Brat Taylor, więc ja widziałem go ostatni raz, aż go zobaczę jako młodego człowieka, on tam stał, przy drzwiach, jakieś trzy lub cztery niedziele temu. On powiedział: „Chciałbym mieć kilka książek, Bracie Branham. Chciałbym te książki rozprowadzić”. Więc my, on . . .

<sup>12</sup> Z tego co rozumiem, to on miał cukrzycę i zapadł w śpiączkę, i on nie . . . nie wiedząc, że ma cukrzycę. I—i był . . . On umarł. On nie umarł. On po prostu odszedł, żeby być z Panem Jezusem.

<sup>13</sup> I on był winnym, wspaniałym bratem, zawsze pamiętał o innych ludziach. I jego radością było staranie się, żeby znaleźć komuś miejsce do siedzenia, kiedy oni przychodzili do kościoła. I wiecie, być może, kiedy przejdziemy przez tę Poprzeczkę, czy nie byłoby miło zobaczyć tam Brata Taylora, jak znajduje nam jakieś miejsce do siedzenia, po drugiej stronie?

<sup>14</sup> Ja myślę, dla upamiętnienia Brata Taylora . . . nie było mnie tutaj, żeby omówić to z Bratem Neville, na jego pogrzebie, lecz chcę powiedzieć słowa mojego uznania do wdowy po nim. Siostra Taylor, jak przypuszczam, jest gdzieś tutaj tego poranka, błogosławię jej lojalne serce!

<sup>15</sup> Brat Taylor, pewnego dnia on powiedział: „Przyjdź mnie odwiedzić. Ja mam tam wykopane jeziorko, wpuściłem tam kilka ryb, więc chodź i łów”. Zawsze pamiętał o kimś innym. I był Ktoś, kto pamiętał o nim, to był Chrystus, żeby mu dać zbawienie.

16 Ja myślę, że jeszcze, dla upamiętnienia, w tym kościele, kiedy on zbiera się jako ciało, tego poranka, powstańmy razem, skłońmy nasze głowy przed Bogiem.

17 Nasz Niebiański Ojciec, my jako ludzkie istoty, tego poranka, i ci, którzy przybyli do tego miejsca oddawania czci. . . Twoja wielka ręka poruszyła się wśród nas i zabrała od nas jednego z naszych cennych braci, którego my kochamy, i wiemy, że Ty go kochałeś. I Ty miałeś w tym wszystkim jakiś powód, Panie, bo inaczej nie stałoby się to w ten sposób, wiedząc, że nasza Biblia mówi nam, że: „Wszystkie rzeczy współdziałają dla dobra tych, którzy kochają Boga”. I, że on kochał.

18 I my rozglądamy się dookoła po tym świecie i widzimy naturę, która na każdy sposób mówi nam, że grób nie może go zatrzymać, ponieważ na ziemi on służył temu celowi, do którego Ty go tutaj posłałeś. On był dobrym, lojalnym bratem.

19 Widzimy to w życiu botanicznym i w życiu słońca, które wschodzi rano, by dać nam światło. A w środku dnia ono jest w średnim wieku. I potem, wieczorem, ono ponownie umiera, tylko po to, by powstać następnego poranka, świeże i nowe, ponieważ ono służyło Bożemu celowi.

20 Widzimy kwiaty, jak one rozkwitają i upiększają ziemię, i zdobią sale pogrzebowe, i miejsca ślubów, i służą temu celowi; otwierają swoje serce i hojnie rozdają, miód pszczołom, perfumy przechodniom i piękno tym, którzy go szukają. Oddają wszystko co ma, w służbie dla Boga, a potem chyli swoją małą główkę. Ale kiedy nadchodzi wiosna, on zmartwychwstaje, ponieważ on służył Bożemu celowi.

21 Zatem w obliczu całej natury, Biblii, tej obietnicy i Ducha Świętego, możemy z radością cieszyć się w naszym sercu, wiedząc, że nasz Brat Taylor tak samo, Panie, służył Bożemu celowi. I powiedzieć, że on nie zmartwychwstanie, byłoby zaprzeczeniem naszej Biblii, naszego Boga, i wszystkich rzeczy, które Bóg pozwolił nam oglądać, żebyśmy wiedzieli, że istnieje zmartwychwstanie. Więc oczekujemy tego czasu, gdy zobaczymy go ponownie, kiedy on będzie młody i zdrowy, i nigdy więcej nie będzie chorował, ani się nie zestarzeje.

22 Błogosław jego cenną żonę, tę jego wierną towarzyszkę. Jak długo będziemy za nimi tęsknić, Panie, gdy widzieliśmy, jak idą razem nad staw, i siedzą tam, na ławeczkach, łowią ryby i rozmawiają, i jakimi prawdziwymi przyjaciółmi oni byli.

23 A teraz my wiemy, że nadchodzi wielki Dzień, kiedy ci bohaterowie wiary będą maszerować pod wielkim łukiem triumfalnym, a Aniołowie. . . wypełnią powietrze hymnami. Zobaczymy ich znowu w tamtym miejscu.

24 Do tego czasu, Panie, daj nam odwagę. Błogosław nas i pomóż nam. Długo będziemy tęsknić za Bratem Taylorem, i każdy, kto przychodzi do tego kościoła widział, jak on stał w

drzwiach i znajdował miejsce dla przybysza, żeby posłuchał Bożego Słowa, usiadł w spokoju, i odpoczął.

<sup>25</sup> Tamtego dnia, kiedy on odszedł, Panie, ja się modliłem, żeby ten wielki, Boży Archanioł stanął tam w drzwiach i jemu również znalazł miejsce, Panie, i żeby on mógł usiąść. Bo tak jest napisane w Biblii: „Miłosierni dostąpią miłosierdzia”. Dopóki go nie zobaczymy, Panie, niechby te wspomnienia pozostały słodkimi w naszych sercach, aż do pewnego dnia, kiedy spotkamy się ponownie, na innej Ziemi. Prosimy o to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

<sup>26</sup> Długo będzie go brakowało nam oraz obcym i tak dalej, którzy przychodzą do naszego kościoła, lub do naszego budynku tutaj, żeby oddawać cześć. Niech jego dusza spoczywa w pokoju przed Bogiem, aż do tego Dnia.

<sup>27</sup> Pewnego dnia każdy z nas również odejdzie, jeden po drugim, aż opuścimy te rzędy, w ten sposób. Teraz, dopóki mamy czas i możemy, przygotujmy się na ten nadchodzący czas; ponieważ my nie wiemy kiedy to będzie. Nie wiemy kto będzie następny. Żyjmy tak, żeby każdego dnia, gdyby przyszedł ten czas, że będzie pora na nas, żebyśmy byli gotowi.

<sup>28</sup> Ja teraz chciałbym podać ogłoszenia. Więc, być może, wkrótce, być może, ja od czasu powrotu jeszcze nie rozmawiałem z członkami zarządu na temat stanu budynku kościoła tutaj, lub o tym, jaką kolejną rzecz musimy zrobić, przygotowując nasz kościół tak, żebyśmy mogli mieć spotkanie. Potem ja będę ciągnął dalej, przepraszam, z Siedmioma Pieczęciami, a potem Siedem Czasz i jeszcze wiele rzeczy, w które powinniśmy natychmiast się zagłębić.

<sup>29</sup> I teraz, w następny niedzielny poranek, ja mam być tam, w Elizabethtown, Kentucky, z Bratem L. G. Hoover, na usłudze poświęcenia. I to jest po to, żeby poświęcić nową świątynię, albo świątynię, którą oni kupili w Elizabethtown, Kentucky. Jedziesz 62-gą, aż dojedziesz do Elizabethtown, lub właśnie tam, chciałem powiedzieć 31-szą, albo tą płatną autostradą. Na samym wyjeździe skręcasz do Elizabethtown. To jest mniej więcej godzina. To jest mniej więcej pięćdziesiąt sześć, sześćdziesiąt cztery kilometry do tego miejsca. Myślę, że mniej więcej sześćdziesiąt cztery kilometry, drogą... 31-szą, i mniej więcej pięćdziesiąt sześć kilometrów, czy jakoś tak, tą drugą drogą, tą płatną autostradą. To jest na Mulberry Street.

<sup>30</sup> Nabożeństwo w dedykacją. Brat Hoover będzie miał zwykłą szkółkę niedzielną o godzinie dziesiątej. I ja mam głosić na tym nabożeństwie z dedykacją od jedenastej do dwunastej, w najbliższą niedzielę, jedenastego listopada.

<sup>31</sup> Tam, na tablicy ogłoszeń, jest wiadomość odnośnie tego. I to będzie w... Stamtąd możecie znaleźć drogę. To jest na Mulberry

Street. Albo oni—oni udzielią wam wskazówek co do . . . To jest na tablicy ogłoszeń, na zewnątrz, przed kościołem.

<sup>32</sup> Potem, w—w listopadzie, dwudziestego drugiego, ja mam być w Shreveport, Louisiana, dwudziestego drugiego, dwudziestego trzeciego, dwudziestego czwartego, dwudziestego piątego, i—i dwudziestego szóstego. Pięć dni, tak myślę, w Shreveport, Louisiana, w Life Tabernacle. To jest, z Bratem Moore. Oni świętują swój złoty jubileusz. To zielonoświątkowe błogosławieństwo spadło w Shreveport, w Luizjanie, pięćdziesiąt lat temu, dwudziestego drugiego dnia tego miesiąca. Pięćdziesiąt lat temu zostało wygłoszone pierwsze przesłanie zielonoświątkowe. I zstąpił, Duch Święty zstąpił w Luizjanie. I oni mają pamiątkę tego i to jest złoty jubileusz. I ja mam przemawiać na tym jubileuszu, pięć wieczorów, z Bratem Moore, w Shreveport, w Life Tabernacle.

<sup>33</sup> Jeżeli masz jakichś przyjaciół tam i w okolicy, do których chciałbyś napisać, czy coś, my byśmy się cieszyli, gdyby oni przyszli. I powiedz im tylko o nadchodzących spotkaniach.

<sup>34</sup> I Life Tabernacle, jeśli ktoś kiedykolwiek był tam z Bratem Moore, on jest wspaniałym człowiekiem. I tam jest wspaniała grupa ludzi, tych starych Południowców. Ich po prostu prawie nie da się pobić. I tak, Life Tabernacle, każdy z okolic Shreveport może wam powiedzieć gdzie to jest. Shreveport ma mniej więcej dwieście tysięcy mieszkańców. I to jest ładne miasto, z mnóstwem miejsc noclegowych. Więc . . .

<sup>35</sup> I ta świątynia, to jest wielka świątynia, bardzo wielka świątynia. Ona ma górę, balkony, i główne piętra, a potem jeszcze jedno piętro. I tam jest mnóstwo miejsca. I to jest dokładnie naprzeciwko miejskiego audytorium, które pomieści pięć tysięcy. Po prostu—po prostu, tak jakbyś przeszedł przez ulicę tutaj, do miejskiego audytorium.

<sup>36</sup> I pastor Jack T. Moore, albo—albo Life Tabernacle, Shreveport, Louisiana. To się zaczyna dwudziestego drugiego. To będzie środ- . . . od czwartku do niedzieli. Czwartek, piątek, sobota, niedziela, cztery dni zamiast pięciu. Przepraszam. To będzie dwudziesty drugi, dwudziesty trzeci, dwudziesty czwarty i dwudziesty piąty. Ja myślę, że tak to będzie tak, w—w listopadzie.

<sup>37</sup> I potem, my potem zobaczymy co z tym, co zrobiliśmy odnośnie kościoła tutaj, zobaczymy jaki jest postęp kościoła w sprawie remontu budynku. Wykonawcy nam mówią, że oni mogą nam dać do tego wystarczająco dużo ludzi, żeby mniej więcej w dziesięć dni mogli to prawie skończyć, żebyśmy mogli tam wejść, widzieć, bardzo szybko. I oni tylko czekają, żeby miasto to podpisało. Wiecie, i my musimy mieć tyle miejsc parkingowych, i tyle *tego*. I, och, ludzie, to jest masa biurokracji, żeby się do

tego dostać, żeby zacząć cokolwiek budować. Lecz ja bym chciał przyjść do kościoła zanim znów wrócę na pole misyjne.

<sup>38</sup> Więc ja mam dzwonić do Tanganiki, Ugandy i gdzieś tam. Joseph organizuje spotkania, które mają się zacząć w lutym.

<sup>39</sup> I wczoraj, gdy ja przyszedłem, tam było kilku braci, którzy przyszli, Siostra Thoms i inni zza oceanu. I miałem. . . ja znalazłem notatkę, leżała na moich drzwiach, lub—lub zaproszenie od stowarzyszenia w Południowej Afryce. Więc ja do nich piszę, żeby po prostu dowiedzieć się co da się zrobić. Być może, kiedy już będę tak daleko, ja mogę wpaść do Południowej Afryki, być może, pod koniec lutego i w marcu, w tym czasie.

<sup>40</sup> I my mamy nadzieję ten kościół rozbudować, tak żebym mógł przynieść te Wieki Kościoła, zanim—zanim nadejdzie zima, jeśli to będzie możliwe. Jeśli nie, lub kiedy będę musiał wrócić stamtąd, jeśli Pan Jezus będzie zwlekał.

<sup>41</sup> Wczoraj słuchałem, gdy wybierałem taśmę, myślę, że to było przedwczoraj. Wydawało mi się, że słyszałem jak ona była odtwarzana tutaj tego poranka. Jakiś mały brat z Południa miał. . . Jego matka przyszła na to spotkanie. Miała złośliwy nowotwór piersi i ona znajdowała się w cieniu śmierci. I Duch Święty, na jednym z ostatnich spotkań, w Southern Pines, tak myślę, czy gdzieś, powiedział jej, powiedział o jej złośliwym nowotworze, i kim ona była, i skąd pochodziła. I powiedział, że ona ma chłopca, który jest odstępca, i że będzie miał wypadek, i będzie oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci. I wiele innych tego rodzaju spraw. A ten facet. . .

<sup>42</sup> To wszystko stało się właśnie w ten sposób. I złośliwy rak ją opuścił, albo raczej złośliwa narośl. Która jest, złośliwa narośl jest rakiem, wiecie. Więc wtedy to—to ją opuściło. I ten chłopak został postawiony przed sądem za nieumyślne spowodowanie śmierci i wszystko było dokładnie tak jak Duch Święty to powiedział. I on został ponownie przyprowadzony z powrotem do Chrystusa. I on o tym nagrał taśmę, i ja słyszałem jak ona była odtwarzana. Podobało wam się to krótkie, południowe przemówienie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Powiedział: „Tutaj w Północnej Karolinie”, on powiedział. Och, ja ich po prostu kocham, tych Południowców. I on miał. . . Pan go po prostu pobłogosławił. On powiedział: „Ja wiem, ty mówisz, że nie głosisz doktryny, Bracie Branham; tylko dla swojego zgromadzenia”. Powiedział: „My jesteśmy częścią twojego zgromadzenia”. Więc to było miłe z jego strony, że tak powiedział.

<sup>43</sup> I teraz, jest obrazek, tak myślę, może on jest na tablicy ogłoszeń tego poranka. Jeżeli go tam nie ma, Billy go tam umieści. Wiele razy mówiono, gdy na początku zacząłem przemawiać, oni mówili: „Ty sobie po prostu wyobrażasz,

Bracie Branham, że widzisz tamto Światło, tamto Światło”. Prawdopodobnie, jest prawie . . .

44 Może zostało tu kilku z dawnych czasów, którzy pamiętają czasy, zanim zrobiono Temu zdjęcia. Czy jest tutaj ktoś, kto pamięta jak o tym mówiłem, dawno temu? Patrzcie. Tylko mniej więcej cztery czy pięć rąk. Siostra Spencer tutaj, i Brat i Siostra Slaughter, i—i brat *tutaj*, i brat *tam*. Zostało tylko mniej więcej pięć czy sześć osób ze starych czasów.

45 Więc teraz, po jakimś czasie, mechaniczne oko aparatu uchwyciło ten obraz. Więc ono poszło do Washington DC, zostało zbadane i wróciło: „Nie było podwójnego naświetlenia ani niczego”. Powiedział: „To Światło padło na obiektyw”. To jest George J. Lacy. Macie podpis z jego nazwiskiem. Widzicie?

46 A zatem, wiele razy słyszycie jak patrzę i mówię: „Jest ciemny cień nad *tą* osobą. Ona jest zacieniona przez śmierć”. Ilu słyszało jak to mówiłem? Wiele razy, widzicie, wiele razy. Więc, tak się złożyło, że ten aparat to uchwycił. A więc my to tutaj mamy.

47 Ta pani przyszła do siostry i powiedziała jej to, na tym spotkaniu, w—w Karolinie, gdzie mieliśmy takie wspaniałe spotkanie w Southern Pines. I tam, ta pani umierała na raka, na obu piersiach. I lekarze ją zostawili, żeby umarła. I ta pani po prostu sięgnęła i wyciągnęła swoje zdjęcie, zrobione kiedy jej powiedziałem kim ona jest, i skąd ona pochodzi. I ja powiedziałem: „Jest nad tobą ciemny cień. Ty jesteś zacieniona przez śmierć”. I ta pani po prostu zrobiła temu zdjęcie. I tam to jest, mechaniczne oko aparatu złapało cień śmierci.

48 Jeśli ktoś z was oglądał *Dziesięć Przykazań* i widział anioła śmierci, jak wkracza, ten ciemny, ponuro wyglądający cień, to jest na tym zdjęciu. I ja myślę, że to jest teraz na tablicy ogłoszeń. Jeżeli nie ma, Billy mnie słyszy, więc niech umieści to na tablicy ogłoszeń. I tam jest strzałka wskazująca na tę osobę. I ta osoba, cień opuścił tę kobietę, i ona została cudownie uzdrowiona. Lecz tam jest taki jakby kaptur, ciemny dym zbierający się wokół, i zakapturzony nad *tą* panią, i wisi, w ten sposób, na tym raku, wychodzi stamtąd. Oczywiście, to jest cień, gdzie śmierć również wlewa się do środka, z raka.

49 Więc, bez względu na to, jak bardzo starasz się mówić ludziom Prawdę, zawsze jest ktoś, kto będzie podejrzewał, że To nie jest Prawda. I jeśli ty zawsze mówisz Prawdę, wtedy wiesz, że ty jesteś—ty jesteś w porządku.

50 Ja mam przyjaciela, który jest farmerem, na Zachodzie. I—i ktoś z ochrony zapłacił mniej więcej cztery tysiące dolarów za skuter śnieżny, żeby móc policzyć stado łosi, które zostało w Troublesome Valley. Pan Jeverez, który tu siedzi w kościele, ja go przyprowadziłem do Chrystusa, był całkowicie niewierzący. I słyszeliście jak opowiadałem historię o tym jak my jechaliśmy

razem. On nie wierzył w nic poza etyką Darwina. „I że Dziecko narodzone z dziewicy, to nonsens”. I pewnego wieczora rozbiliśmy obóz i właśnie tam on przyjął Chrystusa.

<sup>51</sup> A więc wtedy ten człowiek im powiedział. On powiedział: „Więc, wy nie musicie kupować tego samochodu, tego skutera śnieżnego”. Powiedział: „Ja wam dokładnie powiem ile łośi jest tam na górze”. Powiedział: „Jest dziewiętnaście”. Powiedział: „Było dwadzieścia-... Było dwadzieścia jeden, a ja zabiłem dwa”. I on rozmawiał ze strażnikiem łowieckim. Nie powinno się zabić więcej niż jednego. Więc on powiedział: „Było dwadzieścia jeden, a ja zabiłem dwa. Zostaje dziewiętnaście”.

I on powiedział: „Tak, Jeff, wiem, że zabiłeś dwa”.

On powiedział: „Zabiłem”.

<sup>52</sup> Więc, oni wzięli skuter śnieżny, pojechali tam i tam było dziewiętnaście sztuk łośi. On powiedział: „Billy, po prostu powiedz człowiekowi prawdę; on w to nie uwierzy”.

<sup>53</sup> Więc tak to mniej więcej jest. Możesz powiedzieć ludziom Prawdę, a oni mimo to... Było tak wiele nieporozumień i—i kłamstw na temat tych rzeczy, że oni nie wierzą, że ty mówisz Prawdę, gdy ty im mówisz Prawdę. Widzisz?

<sup>54</sup> Lecz my jesteśmy tacy wdzięczni, że mamy Niebiańskiego Ojca, Który potwierdza tę Prawdę potwierdzeniem. To jest prawda. Więc, w takim razie, jeśli to będzie mój ostatni dzień na ziemi, te... nawet badania naukowe i dowody potwierdziły, że ja powiedziałem Prawdę odnośnie tych rzeczy. Tak jest. To jest Prawda. Więc to prawdopodobnie będzie na tablicy ogłoszeń. Billy, jesteś tam w pokoju? Masz to w rękę, to zdjęcie? I jeśli masz, więc, przynieś je tutaj, w takim razie możesz je tu postawić, oni prawdopodobnie będą je widzieli. Więc, ja nie wiem. Tam będzie światło, na—na tablicy.

<sup>55</sup> I tu jest to—tu jest to zdjęcie, właśnie tutaj. Chyba go nie widzicie. Lecz właśnie *tutaj* możecie widzieć ten zakapturzony cień śmierci, nad głową tej kobiety. I tutaj jest o tym napisane, tutaj z *tytu*, bo ta pani zrobiła zdjęcie, żeby zobaczyć czy on naprawdę się pokazał. I on tam jest, na—na tym. To jest zakapturzony cień śmierci.

<sup>56</sup> Widzisz tę kobietę, tę po prawej? Ty to widziałeś, tak mi się wydaje, Bracie Neville, prawda? [Brat Neville mówi: „Tak”—wyd.] A—ha.

<sup>57</sup> Więc Billy prawdopodobnie to umieści na tablicy ogłoszeń, jeżeli możesz, Billy. Chodź, weź to i umieść to gdzieś tam do przodu, umieść to na tablicy, tak żeby każdy, kto będzie wychodził, mógł to zobaczyć. On albo Doc, którykolwiek z nich. Więc, ja myślałem, że może będzie to widać na tyle wyraźnie, żebyście mogli to zobaczyć, lecz tutaj jest za ciemno na taki



rodzaj zdjęcia. Lecz on umieści je tam, na zewnątrz, tak żebyście mogli je zobaczyć, kiedy będziecie wychodzić.

Więc, pamiętajcie te wszystkie ogłoszenia.

<sup>58</sup> A więc, tego poranka, ja pomyślałem, że może byśmy porozmawiali troszeczkę o czymś, co zachęciłoby ten kościół, o czymś, co dałoby wam więcej. . .

<sup>59</sup> [Brat Doc Branham mówi do Brata Branhama: „Chcesz tamto miejsce?”—Wyd.] Co mówisz? [„Chcesz tamto miejsce na tym?”] Tak, Doc, jeżeli możesz. To może być dobre.

<sup>60</sup> Ja chciałbym to tutaj użyć. Ja miałem. . . W zeszłym tygodniu oni tego nie mieli, żeby to wyłożyć, więc my pomyśleliśmy, że może dzisiaj będzie z tym trochę lepiej. Ja chciałem o tym porozmawiać, ponieważ to dotyczyło snu, który pewna siostra miała.

<sup>61</sup> Zastanawiam się czy Siostra Shepherd jest dzisiaj rano w kościele. Spotkałem ją poprzedniego wieczoru. I kiedy po raz pierwszy widziałem tę kobietę, to prawdę mówiąc nawet nie wiedziałem kim ona jest. Jest tu? Wydaje mi się, że nie. Tak. Czy miałabyś coś przeciwko temu, czy byłoby to nie na miejscu, gdybym przytoczył tu ten sen, Siostrzo Shepherd? Nie masz nic przeciwko temu, prawda? W porządku. To jest w porządku.

I zanim my do tego podejmiemy, pochylmy teraz nasze głowy jeszcze raz.

<sup>62</sup> Łaskawy Ojciec Niebiański, oddajemy Ci chwałę za całą Twoją dobroć i łaskę. A teraz wycisz nas, Panie, żebyśmy mogli studiować Słowo żywego Boga, tak jak Ono do nas przychodzi przez wizję, jest potwierdzone przez Ducha Świętego i poparte Biblią. Więc my się modlimy, żebyś Ty nam dał zrozumienie, żebyśmy wiedzieli co mamy czynić w tych ostatnich dniach, kiedy widzimy te złe moce, które nas teraz otaczają. Bitwa, rozstrzygająca bitwa, ma być niebawem stoczona. Pomóż nam, Panie. Jako prawdziwi wojownicy, silni, trzymajmy tarczę Wiary, z Bożym Słowem, tym Mieczem, i idźmy naprzód. W Imieniu Jezusa. Amen.

<sup>63</sup> Więc ja myślę o posuwaniu się naprzód, w bitwie, tak jak armia jest podczas bitwy uszeregowana, gotowa do działania, prawdziwa bitwa, by toczyć bój wiary.

<sup>64</sup> Siostra Shepherd i Brat Shepherd, którzy są naszymi bardzo miłymi przyjaciółmi, i którzy chodzą do tej świątyni. I oni są cennymi, Bożymi dziećmi. I—i ta Siostra Shepherd, kiedy ja odbierałem pocztę, ten rodzaj, na który Billy może odpowiedzieć, po prostu ktoś powiedział: „Przyślij mi tyle chusteczek modlitwy”. I ja modłę się nad nimi. On im po prostu odpowiada. Ale kiedy to jest indywidualny list, ja sam muszę na niego odpowiedzieć, widzicie. Więc ja odebrałem moją osobistą pocztę, i tak, ja zabierałem ją do domu. I ja ją tam czytałem, tam

było napisane: „Od Siostry Shepherd”. I to był sen, który ona miała, kilka miesięcy temu. I ona nie mogła go dobrze zrozumieć, dopiero dwie czy trzy niedziele temu, kiedy ja nauczałem o tych—tych *Siedmiu Wiekach Kościoła*, i—i tych—tych siedmiu owocach, Drugi Piotra, jak to było, Drugi Piotra 1: „Żeby dodać do naszej wiary”. Widzicie?

<sup>65</sup> Pierwsza, fundamentalnie, jest Wiara. Po drugie, dodajcie do wiary cnotę; do cnoty wiedzę; do wiedzy wstrzemięźliwość; do wstrzemięźliwości cierpliwość; do cierpliwości pobożność; a do pobożności miłość braterską, uprzejmość braterską; a potem miłość, która jest kamieniem szczytowym. Tych siedem rzeczy. Siedem wieków kościoła, widzicie, i siedem gwiazd tych wieków kościoła, i to wszystko jest poruszane razem przez Ducha Świętego.

<sup>66</sup> Więc to jest to, co jest potrzebne, żeby stać się sługą Chrystusa. Chrystus buduje Swoj Kościół w siedmiu wiekach kościoła; Swoją Oblubienicę, Osobę, kobietę, Kościół. Siedem wieków kościoła formuje i tworzy Oblubienicę. Niektórzy z *tego* wieku, niektórzy z *tamtego* wieku, niektórzy z *tamtego* wieku, i wszyscy razem, i to jest kształtowane na podobieństwo piramidy.

<sup>67</sup> Tak jak Enoch, który zbudował piramidy, my tak wierzymy. I kamień szczytowy nie został umieszczony na ich szczycie, ponieważ kamień szczytowy został odrzucony. I my teraz to przyjęliśmy, nie jako Doktrynę, ale jako zrozumienie, tylko dla tego kościoła, tutaj. Że te . . .

<sup>68</sup> Bóg czyni Samego Siebie doskonałym w trójce. On czyni Samego Siebie doskonałym w „Ojcu, Synu, Duchu Świętym”, trzech urządach jednego Boga. On czyni Samego Siebie doskonałym w „usprawiedliwieniu, uświęceniu, chrzcie Duchem Świętym”, w doskonałych dziełach łaski. On czyni Samego Siebie doskonałym w trzech przyjsiach: po raz pierwszy, żeby odkupić Swoją Oblubienicę; po raz drugi, żeby przyjąć Swoją Oblubienicę; po raz trzeci, w Milenium, ze Swoją Oblubienicą. I wszystko jest doskonałe w trójkach. A siedem jest liczbą oddawania czci Bogu. Bóg jest uwielbiany w siódemce, ukończony, teraz, udoskonalony i kompletny.

<sup>69</sup> I to było dziwną rzeczą, ja nie chcę tego poruszać, lecz tylko wam pokazać, ostatni jeleń, którego ja upolowałem, miał pięć plam na jednym boku i trzy na drugim; widzicie, łaska i doskonałość.

<sup>70</sup> Więc, zauważcie to odnośnie Chrystusa. Bóg napisał trzy Biblie. Pierwsza Biblia była na niebie, zwana zodiakiem. Więc, jeśli nie znacie Księgi Hioba, po prostu zapomnijcie o tym, ponieważ właśnie Hiob to wyjaśnia, jak spojrział w górę i nazwał te rzeczy na niebie.

<sup>71</sup> I zauważcie, w zodiaku, od czego to się zaczęło? Pierwszą w zodiaku jest dziewica. Ostatnim w zodiaku jest Leo, lew. Pierwsze przyjście Chrystusa, przez dziewicę. Drugie Przyjście, Leo, lew, Lew z plemienia Judy.

<sup>72</sup> Następnie Enoch ukończył w swoim dniu, lub w tamtym dniu, piramidę. I to by... Oczywiście nie mamy czasu, żeby przedstawić tło i pokazać jak ta piramida idzie w górę, przez te komory, i tak dalej. To teraz bezpośrednio mówi o czasie końca. Oni są teraz w komorze królewskiej, mierzą ją. Lecz na tej piramidzie kamień szczytowy nie został umieszczony. I to jest doskonałe architektonicznie, albo—albo murarsko. Aż, nawet... małe, cienkie ostrze brzytwy... Oni nie wiedzą jak oni to w ogóle zbudowali, nie rozumieją tego, że ostrza brzytwy nie da się wcisnąć pomiędzy nimi, gdzie powinna być ta zaprawa. I tam nie ma żadnej zaprawy. To jest po prostu doskonale poskładane razem.

<sup>73</sup> Więc tak to jest, kiedy Chrystus i Kościół stają się jedno. Nie ma zaprawy pomiędzy nimi. Nie ma nic pomiędzy nimi; tylko Bóg i ta osoba. Bóg, Chrystus i ta osoba.

<sup>74</sup> Lecz teraz, ten kamień szczytowy, oni go nie znaleźli. Wy znacie ten Kamień Narożny, który oni mają w Anglii, żeby ustanawiać królów, albo żeby—żeby ich koronować, i tak dalej. Ale kamień szczytowy...

<sup>75</sup> Zwróćcie uwagę na amerykański banknot dolarowy. Zobaczcie czy... na amerykańskim banknocie dolarowym, na jednej stronie, po lewej stronie. To jest amerykańska pieczęć, orzeł z... włóczniami w ręku, po drugiej stronie, to się nazywa pieczęć „Stanów Zjednoczonych”. Ale na tej drugiej stronie jest piramida i nad nią wielkie oko, a pod spodem jest napisane: „Wielka pieczęć”. Dlaczego to by miała być „Wielka pieczęć” w tym narodzie, nawet powyżej, pieczęć naszego narodu? Widzicie?

<sup>76</sup> Bez względu na to, co ty w ogóle robisz, Bóg sprawia, że to przemawia tak samo. Widzisz? On sprawia, że grzesznik o tym mówi. On sprawia, że naród o tym mówi. Wszystko musi o Nim mówić. Czy ty—ty chcesz w To wierzyć, czy nie, To jest właśnie tam.

<sup>77</sup> Więc zwróć uwagę, że tam jest oko, Boże oko. I dlatego ten szczyt nie spadł, ta Główna Pieczęć, ponieważ On został odrzucony, i to był Syn Boży; Kamień Węgielny tego budynku, Główna Pieczęć tej piramidy, i to wszystko. Więc—więc, ja jestem... ja nie lubię...

<sup>78</sup> Oni te rzeczy nieraz nagrywają i to się rozchodzi pomiędzy braćmi w kościołach, w innych kościołach. I kiedy oni to robią, wtedy bracia czasami odnoszą błędne wrażenie, że ja coś mówię o braciach. Ale tak nie jest. Ja... Gdybyście tylko mogli posłuchać i zrozumieć, widzicie, że ja nie mówię przeciwko żadnemu bratu.

Ponieważ braciom to nie przystoi, żeby mówić przeciwko sobie nawzajem. My powinniśmy dobrze mówić jeden o drugim, a nie przeciwko sobie nawzajem.

<sup>79</sup> Lecz kiedy nieraz mówię o jakiejś organizacji, takiej jak prezbiterianie, metodyści, i tak dalej, oni mówią: „Widzicie, on jest przeciwko temu”. Ja nie jestem przeciwko bratu, który tam jest, lub siostrze, która tam jest. Ten system, który oddziela braci, jest tym, przeciwko czemu ja mówię. Boże dzieci są jedną rodziną, a nie—a nie różnymi grupami.

<sup>80</sup> I niektórzy z nich mówią: „Ja z tym nie będę miał nic wspólnego, bo to jest prezbiterianin. A ja jestem Metodystą”. Widzicie? Więc, to nie jest to. Widzicie? To jest system tej organizacji, który rozбивa to braterstwo. Widzicie?

<sup>81</sup> Więc, tak jak powiedziałem, gdybyś ty płynął w dół rzeki starą, zniszczoną łodzią, chciałbyś próbować przepłynąć wodospad, a ja wiem, że ci się to nie uda, więc wtedy ja nie krzyczę, nie napominam cię. Ja cię próbuję wyciągnąć z tej łodzi. Widzisz? Ponieważ to jest łódź, która się połamie, i—i—i ty zostaniesz sam, będziesz siedział w wodzie. Więc—więc to nie jest—to nie jest brat w tej łodzi, ale ja krzyczę na brata, żeby pokazać mu co się stanie.

<sup>82</sup> Więc, wszystkie te systemy, które ludzie stworzyli, jako swoje osiągnięcia, muszą się rozpaść. To wszystko. One muszą dojść. . . . My musimy dojść do jedności, do braterstwa. To było moim celem życia, żeby próbować zjednoczyć, a nie rozbić organizację, ale niech oni porzucą swoje pomysły, i będą braćmi dla każdego narodzonego na nowo chrześcijanina. Widzicie? To, to jest ten pomysł. To jest to, za czym ja stałem, więc, teraz, gdyby bracia to zauważyli. Ja . . .

<sup>83</sup> Wielu naszych braci, nawet w szeregach Pełnej Ewangelii, oni nie wierzą, że baptyści, metodyści, luteranie, i tamci, mają szansę. Lecz teraz, oni mogą mieć rację. Lecz ja się z tym nie zgadzam. Ja wierzę, że ten wiek tutaj, Wiek Luterski, w tym wieku *tutaj*, on został nazwany, tak myślę, Wiekiem Sardes. A potem Wiek Filadelfijski, dla metodystów. A potem zielonoświątkowy, Wiek Laodycejski. Ja wierzę, że to są wieki. I Bóg, w każdym z tych wieków, wziął wybrany lud. I tutaj, tak jak to mówi Hebrajczyków 11: „Oni bez nas nie staną się doskonali”. Widzicie? Lecz teraz Kościół wyszedł z *tego*, będąc cały czas w mniejszości, aż wszedł do wieku zielonoświątkowego.

<sup>84</sup> Więc, powodem, dla którego ja to mówię, jest to, że wy możecie mieć pojęcie o tym, co śniło się tej siostrze. I jej sen z pewnością jest porównywalny do tego, czego ja nauczałem.

<sup>85</sup> Zauważcie, więc tutaj, teraz, wszystkie te rzeczy, o których mówi Pierwszy Piotra, 6-ty i 7-my wiersz, od- . . . przez waszą wiarę, to jest pierwsze. Więc ja mówię, że ludzie twierdzą, że mają te cnoty, nawet bez narodzenia się na nowo. I ja wierzę, że

zrobiłem niegrzeczną uwagę i powiedziałem: „To tak, jakby kos usiłował wkładać sobie piórka, i robić z siebie pawia”. On tego nie może zrobić. To musi być naturalne pióro, które z niego wyrosło. To pióro musi wyjść z jego wnętrza.

<sup>86</sup> I zawsze, i ja zawsze byłem oskarżany o bycie twardym dla naszych sióstr, odnośnie noszenia krótkich włosów, i manicure na całej twarzy, i takich rzeczy. Ja zawsze byłem oskarżany o bycie twardym dla naszych sióstr. To—to nie jest tak, że ja mam coś przeciwko temu. Ja nie mówię, że ta kobieta nie jest dobrą kobietą, że ona jest jakąś ulicznicą, czy coś. Moja postawa nie jest taka. Lecz chodzi o to, że kiedy ona nakłada tak wiele sztucznych rzeczy na zewnątrz, to pokazuję, że jest wiele sztucznych rzeczy w środku, widzicie, gdzie to powinno być wypełnione Chrystusem. Ponieważ to, co na zewnątrz, zawsze wyraża to, co jest w środku. „Po owocach ich poznacie”. Widzicie? I tam, gdzie wewnątrz powinien być Chrystus i troska o Boga, i troska o inne rzeczy, zamiast tak wiele sztucznego przepychu, i wiecie, zielonych powiek, i nieludzkiego wyglądu, i wszystkich tego rodzaju rzeczy. Ja za tym po prostu nie idę i również nie wierzę, że Biblia za tym idzie, więc lubię kiedy po prostu jesteśmy tym, kim jesteśmy.

<sup>87</sup> Więc zauważcie, jeżeli ona nie ma żadnych paznokci na palcach i chce sobie przyczepić; jeżeli ona nie ma żadnych zębów, i potrzebuje ich; ty nie masz ręki i potrzebujesz jej; ty nie masz włosów i potrzebujesz ich; nie masz tych rzeczy, to jest coś innego. Lecz kiedy ty wyrzucasz swoje naprawdę dobre zęby, bo nie są takie jasne, jakie powinny być, to źle zrobiłeś. Jeżeli ty masz rude włosy, a chcesz czarne, i idziesz tutaj, i farbujesz je na czarno, tylko z tego powodu; ty źle zrobiłaś. Tak, ja tak myślę. Lecz główną rzeczą . . . Nie ma na to fragmentu Pisma. Tylko na przycinanie włosów, na to jest fragment Pisma, tak, mamy tego mnóstwo, więc chcemy się upewnić, że to jest w porządku, teraz.

<sup>88</sup> Więc, nasza siostra, we śnie, jej się śniło, że ona . . . Więc, po pierwsze, ona była zaniepokojona. „Jaki jest pożytek z tego, żeby iść naprzód i próbować zмагаć się przez życie, jeżeli Bóg od nas wymaga przyjęcia Ducha Świętego, a my Go nie mamy?” Więc, ja nie myślę . . .

<sup>89</sup> Oni to mogą nagrywać. Lecz jeśli nie . . . Jeżeli oni to robią, to jest tylko dla kościoła. Widzicie? Więc, gdyby jakiś brat to złapał, i ty słyszysz mój głos, bracie, odnośnie tego, pamiętaj, ja tylko nauczam mój kościół. Wy zawsze, przed waszym zgromadzeniem, sprawdzajcie te—te taśmy i jeśli wy nie chcecie, żeby wasze zgromadzenie ich słuchało, nie pozwólcie im ich słuchać. Ale ja tylko próbuję powiedzieć tej małej grupie tutaj, że—że Brat Neville i ja, przez Ducha Świętego, próbujemy pastorać i nauczać ich.

<sup>90</sup> Więc, z niektórymi z tych rzeczy możecie się kompletnie nie zgadzać. Więc jeśli tak jest, tak jak ja zawsze mówiłem o jedzeniu smażonego kurczaka: „Kiedy ty trafisz na kość, ty nie wyrzucasz kurczaka. Ty wyrzucasz kość”. Więc zawsze tak róbcie. „Jesz ciasto wiśniowe i trafisz na pestkę, ty nie wyrzucasz ciasta. Ty tylko wyrzucasz pestkę”. Więc tak samo postępujesz słuchając Tego.

<sup>91</sup> Teraz, ja wierzę, że—że powodem tego, że dzisiaj jest tak wiele zamieszania odnośnie Ducha Świętego jest to, że to nie jest właściwie nauczane. Ja wierzę, że chrzest jest nauczany... i po prostu mówicie „chrzest”.

<sup>92</sup> Lecz potem będzie tak, jakbyś powiedział: „samochód”. Lecz teraz, ja w tym kościele mam kilku mechaników i ja nic nie wiem na ten temat. Więc jeśli ja popełnię błąd, bracia, ja jestem... Pamiętajcie, ja nie jestem mechanikiem. Muszą być cewki i wtyczki, i wskaźniki, i zawory, i wszystko inne, co składa się na samochód.

<sup>93</sup> I kiedy wy mówicie o chrzcie Duchem Świętym, wiele się z Tym wiąże. He? Widzicie? Wiele się z Tym wiąże. I tutaj jest to, co moim zdaniem Bóg udowadnia: Duch Święty jest tutaj. Widzicie?

<sup>94</sup> Więc, Piotr powiedział, po pierwsze: „Wiara”. Więc, patrzcie teraz na to bardzo uważnie. Będziemy nauczać o tym przez kilka minut. Więc, wiara jest pierwszą rzeczą. I do wiary dodajcie cnotę; do cnoty wiedzę; do wiedzy wstrzemięźliwość; do wstrzemięźliwości cierpliwość; do cierpliwości pobożność; do pobożności miłość braterską, uprzejmość braterską; a potem miłość. I każdy wie, że miłość jest Bogiem. „Bóg jest miłością”. Widzicie?

<sup>95</sup> Więc, to wtedy, od tego, a potem przynosimy to do siedmiu wieków kościoła. Bóg, w siedmiu wiekach kościoła, buduje Oblubienicę dla Chrystusa; przez filadelfijski, tiatyrski, i pergamoński, i smyrneński, i efeski. Wiek kościoła, o którym Jezus powiedział: „Czy—czy Oblubieniec przyjdzie o pierwszej straży czy o siódmej straży, wszystkie te panny się obudzą”. One się obudziły. One się obudziły, panny z Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sardes, Filadelfii i Laodycei. Czy wy to zauważyliście? To był siódmy wiek, kiedy On przyszedł i obudził te śpiące panny. To je prowadzi przez całą drogę z powrotem *tutaj*. Widzicie? Bo tutaj, przez lata, wieki, On budował Oblubienicę, urodzoną Oblubienicę, Oblubienicę poczętą na ziemi, dla Chrystusa. I w ten sam sposób, w jaki On zradza tę Oblubienicę, On zrodził jednostki indywidualne.

<sup>96</sup> Więc ja przedstawiam tło, żebyście to zobaczyli, kiedy tej siostry sen będzie opowiadany.

97 Więc te rzeczy, tutaj, absolutnie muszą być w chrześcijanach, zanim w ogóle Duch Święty ich zapieczętuje, zanim to zstąpi na szczyt i stworzy kompletną całość.

98 Więc teraz, sen naszej siostry. Ona się martwiła czy ma Ducha Świętego, czy nie, kiedy się położyła na wersalce, na której jej mąż czytał gazetę. I ona ma maluchy, tak jak ja, i one zawsze hałasują, i tak dalej. Więc tam ona zasnęła, na mniej więcej dziesięć albo piętnaście minut. I ona śniła. I ona tego nie mogła zrozumieć, ani zebrać tego wszystkiego razem, prawie od roku, aż do czasu, gdy to Przesłanie zostało wygłoszone. Potem, gdy ja Tego nauczałem, to wszystko do niej wróciło. I jej się śniło, że się modliła.

99 Najpierw chodziła po podłodze, zanim jej się to przyśniło, i załamywała ręce, myśląc: „Panie, czy ja mam Ducha Świętego? Czy Ty mi to możesz udowodnić. Niektórzy mówią: ‘Dlatego, że—że krzyczałam’. Albo niektórzy mówili: ‘Ponieważ mówiłam językami’. I my w to wszystko wierzymy. Ale czy ja To naprawdę mam?”

100 Ja wierzę w te wszystkie rzeczy, w te cnoty, mówienie językami, krzyczenie, i wszelkiego rodzaju manifestacje. Ja wierzę w każdy szczegół. Lecz jeśli to jest tam bez *Tego*, to coś jest nie tak. Widzisz? Więc, widzisz, widzisz, ty—ty masz skorupę. Zauważ.

101 I ona się tym martwiła, więc ona po prostu położyła się na wersalce, gdzie jej mąż czytał, i ona zasnęła.

102 I jej się śniło, że ona była na górze. I na tej górze, najlepsze . . . Nie mam przed sobą papieru, ale wydaje mi się, że to jest tak. Śniło jej się, że widzi kamienną skrzynię, taką jak—jak szkielet, umiejscowioną dokładnie na szczycie tej góry. A jej mąż był tuż za nią. I ona widziała dużego mężczyznę, stojącego tam, w ubraniu roboczym, z podwiniętymi rękawami, który czerpał najczystszą wodę, jaką ona kiedykolwiek widziała, i wlewał ją do tej skrzyni, do tej kamiennej skrzyni, leżącej na szczycie tej góry. I ta kamienna skrzynia nie mogła zatrzymać wody. I ona się stamtąd wylewała i po prostu zmywała wszystkie śmieci, patyki, i wszystko, co tam było, i zmywała to, i spływała w dół tej góry. I ona przepływała po jej stopach, a ona stała w tym wszystkim, tylko że to się do niej nie przyklejało.

103 I—i ona wtedy zapytała dlaczego ta skrzynia tego nie zatrzymała, a ten mężczyzna powiedział: „To nie jest woda. To jest Duch Święty, i”, powiedział, „nic Go nie zatrzyma”. I powiedziała, potem on wrócił, i wziął inne, duże wiadro, a ono było pełne miodu, i on tam wlał miód, powiedział: „Teraz ona to zatrzyma”. I ona myślała, że ta skrzynia, to była kamienna skrzynia, zacznie wyciekać i miód się rozleje, ale tak się nie stało. To w końcu skleiło się razem i trzymało.

104 Ona się odwróciła i zeszła z tej góry. Schodząc z góry, ona się zatrzymała u jej podnóża i spojrzała do tyłu. Ona zobaczyła pięć strumieni tej czystej, krystalicznej wody, nie skażonej rzeczami, przez które przeszła, wciąż czystej i przejrzystej, płynącej szybko. Następnie ona zwolniła. Potem prawie znikła i ona się zastanawiała, czy one w ogóle dotrą do podnóża tej góry, pięć strumieni. I ona się obudziła.

105 Myślę, że to jest mniej więcej bliskie prawdy, prawda Siostrze Shepherd?

106 Więc, ja tylko podniosłem ten list, otworzyłem go i zanim go przeczytałem, ja zobaczyłem jej sen.

107 Właśnie tak się interpretuje sny. Więc, wielu z was przychodziło do mnie ze snami, i—i mówiło mi o snach. Ja mówię: „Poczekaj chwilę. Ty nie powiedziałeś wszystkiego”. Widzisz? I cofnij się i powiedz to. Więc, jeśli ty nie możesz powiedzieć co ci się śniło, skąd wiesz czy ta interpretacja jest dobra czy nie? Widzisz? Ty musisz, ty musisz ten sen zobaczyć. Wizja musi ten sen pokazać. I kiedy ty widzisz sen, który śniła dana osoba, i możesz jej powiedzieć, zanim ona powie tobie, wtedy ty znasz interpretację.

108 Więc, ja wierzę, że to jest w Piśmie również, Daniel, kiedyś. Czy to nie była prawda? Powiedział... Tak. Myślę, że właśnie wtedy ja o tym pomyślałem. Widzicie?

109 Ale ty zawsze widzisz sen, więc, jeśli ta interpretacja jest właściwa. Jakaś osoba zaczyna ci opowiadać sen i ty możesz jej przerwać, i powiedzieć: „Poczekaj chwilę. I to było *tak-i-tak*. To było *tak-i-tak*, plus *tak-i-tak*”.

I ty wtedy mówisz: „To jest dokładnie prawda”. Widzisz?

110 Pewien człowiek, pewnego dnia, próbował mi opowiedzieć sen, który mu się przyśnił. On powiedział: „Więc”, on powiedział...

Ja powiedziałem: „Więc, bracie, dlaczego pominąłeś tę drugą część?”

On powiedział: „Jaka druga część?”

111 Ja powiedziałem: „Śniło ci się, że rzuciłeś kamień w powietrze, a ja strzeliłem do niego i dostałem trochę w oko”.

112 On powiedział: „To jest dokładnie prawda, Bracie Branham”. I oni wczoraj po prostu wybrali tę ostatnią część. A-ha.

113 Więc, tutaj to macie. Widzicie? Widzicie? Dlaczego? Wy nie mówicie prawdy na ten temat, ale widzicie, To zawsze objawia przeszłość, to, co ci mówi sen, co ci się śniło. Wtedy wy wiecie, że to jest prawda.

114 Więc, tutaj jest interpretacja jej snu. Ona się zajmowała sprawą Ducha Świętego. Więc, do tego stopnia, że ona widziała



skrzynię na szczycie tej góry, to była skała. Kamienna skrzynia, to *skała*: „wyznanie”. Więc, tak jak Jezus powiedział w Piśmie. On powiedział, Piotr powiedział. . . „Kto”, Jezus powiedział: „za kogo ludzie uważają Mnie, Syna człowieczego?”

„Jeden powiedział, Ty jesteś ‘Eliaszem’, ‘Mojżeszem’, i tak dalej”.

I On powiedział: „Ale za Kogo wy Mnie uważacie?”

On powiedział: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”.

<sup>115</sup> Więc, niektórzy ludzie mówią, kościół katolicki mówi, kościół rzymskokatolicki mówi, że Jego zgr- . . . „Co było skałą, że Jezus powiedział: ‘Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół, i bramy piekielne nie przemogą Go’”. Oni powiedzieli: „To było na Piotrze. I Piotr był tą skałą, bo *Piotr* znaczy ‘mały kamień’. ‘Na tym małym kamieniu Ja zbuduję Mój Kościół’”. I na Piotrze, oni, sukcesja apostołska, oni zbudowali kościół.

<sup>116</sup> Wtedy kościół protestancki mówi: „To jest złe. To na Sobie Samym On ten Kościół zbudował”.

<sup>117</sup> Więc, ja nie chcę być niemiły, ale ja, według mojego sposobu patrzenia na to, one są oba w błędzie. Ponieważ on nie zbudował Go na Piotrze, ani On nie zbudował Go na Sobie, ale na Piotra objawieniu Kim On był. Widzicie?

„Kim ludzie mówią, że Ja, Syn człowieczy, jestem?”

„Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”.

<sup>118</sup> „Błogosławiony jesteś ty, Szymonie, synu Jonasza. Ciało i krew nie objawiły ci tego”, jakieś seminarium, widzicie: „ale Mój Ojciec, który jest w Niebie, ci to objawił. Ty jesteś Piotr. Na tej skale wyznania, na tym objawieniu, Ja zbuduję Mój Kościół”.

<sup>119</sup> I tak było, każdy wiek kościoła miał tę skałę wyznania, aż do tej skały wyznania w Laodycei.

<sup>120</sup> I teraz, nie da się stworzyć świętego kościoła. Nie ma czegoś takiego jak święty kościół czy święta organizacja. Duch Święty może być w nim głoszony, ale znajdziecie tam dobrych i złych, odstępców, obojętnych, i wszystko inne. Więc, organizacja nie będzie trzymać. Nie możesz powiedzieć: „My To mamy. Zaden z pozostałych Tego nie ma”. Nie, panowie. Duch Święty jest wylewany na jednostki. To jest jednostka.

<sup>121</sup> Więc, dlatego, ta skała, ten ostatni dzień, Kościół zielonoświątkowy, który otrzymał Ducha Świętego, oni zrobili to na początku. Przez wszystkie wieki oni przyjmują Ducha Świętego, ale nie w takiej mierze, w jakiej Go mają teraz, ponieważ to jest przywrócenie tego pierwszego. Tak, jak weźmiemy świeczniki, Alfa i Omega, jak oni zapalili pierwszą świecę; to szło wyżej i wyżej, i to stawało się coraz ciemniejsze; a potem znowu wróciło z powrotem. Widzicie? Pierwszy i ostatni, i tak dalej.

<sup>122</sup> Jednak teraz, w tym wieku kościoła, to Przesłanie jest wlewane do kościoła. Ale ciało kościoła, samo w sobie, jest całkowicie jak . . .

<sup>123</sup> Ta świątynia powiedzmy. (To właśnie tam ona przychodzi do kościoła.) Ta świątynia nie jest świątynią Ducha Świętego. Nie ma czegoś takiego. Jednostki indywidualne, które przychodzą do tego kościoła są świątyniami Ducha Świętego. Oni są świątyniami, które zawierają Ducha Świętego, ale nie kościół w ciele, grupa. Dlatego To wycieka.

<sup>124</sup> Lecz co, ten człowiek, który nalewał wody, ten posłaniec do kościoła, wlewał to Przesłanie do kościoła, ale co ta woda robiła? Ona zmywała wszystkie śmieci, które w nim były. To jest to, co Duch Święty robi, zmywa to teraz.

<sup>125</sup> Więc, ten miód reprezentował braterską miłość, braterską życzliwość, która jest w tym wieku. Właśnie skończyłem opowiadać, widzicie, o braterskiej życzliwości, wieku, w którym teraz żyjemy.

<sup>126</sup> Więc, ty możesz powiedzieć: „Zobacz, ja—ja—ja na pewno nie lubię Brata Neville”. Lub: „Ja na pewno nie lubię Brata Jones’a. Ja nie lubię Brata *Tego-i-tego*”, i coś takiego. Ale niech tylko coś mu się stanie, bracie, twoje serce jest złamane. To po prostu prawie cię zabiło. Widzisz? My możemy otrzymać życzliwość braterską i uczucie do siebie nawzajem. Widzicie? Ale utrzymać w grupie ludzi . . .

<sup>127</sup> Dlaczego troszczysz się o tego brata? Ponieważ łamałeś z nim chleb tutaj, przy ołtarzu, tak jak to będziesz robił dzisiaj wieczorem. Ty masz z nim społeczność. Ty uściśnąłeś jego dłoń. Ty uwielbiasz razem z nim. On jest twoim bratem. I on może zrobić coś w ciele, z czym się nie zgadzasz, bo ty po prostu w pewien sposób stronisz (czego nie powinieneś robić), bo trochę go unikasz. Ale na dnie twojego serca, gdyby temu bratu coś się stało, albo tej siostrze, to by cię po prostu prawie zabiło.

<sup>128</sup> Ja jestem starym człowiekiem. Kiedyś byłem młody, a teraz jestem stary. Widziałem jak to się działo na przestrzeni tego wieku. Słyszę, jak ludzie mówią: „Ja po prostu nie będę miał z nim więcej nic wspólnego”. I coś się przydarza tamtemu człowiekowi, to prawie go zabija. On myśli: „O Boże, ja pozwoliłem mojemu cennemu bratu odejść, bez zaprzyjaźniania się z nim”. Widzicie? Widzicie? Widzicie? To jest braterska miłość. Wygląda na to, że to się nie klei, lecz to się klei. Miód, on skleja.

<sup>129</sup> Więc, jak tylko ona stamtąd zeszła, z tego wzgórze, do podnóża tego wzgórze, więc, ta chwalebna woda tryskała z tego wzgórze w pięciu strumieniach. Więc, pięć jest liczbą łaski; J-e-z-u-s, w-i-a-r-a, ł-a-s-k-a. Widzicie? Pięć jest liczbą łaski. Pięć strumieni lało się z góry, tym korytem, *tędy* w dół.

<sup>130</sup> Każdy z tych wieków miał tę skalę wyznania. Święci śpią, czekają, czekają, czekają, czekają, widzicie, aż do tego wieku. Lecz wkrótce Duch Święty, wylany z Chrystusa, przyjdzie i zapieczętuje Kościół. Wtedy Kościół zostanie pochwycony. To będzie całkowita Boża jedność, Oblubienica dla Chrystusa, który będzie Głową tego wszystkiego. Czy podążacie teraz za mną? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

<sup>131</sup> Więc, ona się zastanawiała. Więc, w swoim śnie, ona się zastanawiała: „Czy ten mały strumień. . . Czy ten mały strumień w ogóle dotrze na dół?” Widzicie? On wysychał. Więc, będąc w tym stanie, ona sama. Więc, tutaj jest to, do czego chcę, żebyście teraz doszli. Ona sama zastanawiała się nad sobą. Czy ona „ma Ducha Świętego”?

<sup>132</sup> Więc, ja wstrzymywałem się od powiedzenia tego kilka dni temu, myśląc, że kościół będzie na tyle duchowy, żeby to uchwycić. I może lepiej właśnie teraz wyłączę tę taśmę, bo nie chcę, żeby to się rozeszło wśród braci. Ale ty możesz mówić językami, ty możesz krzyzczeć, ty możesz tańczyć, ty możesz wypędzać diabły, robić wszystko co chcesz, i dalej nie mieć Ducha Świętego.

<sup>133</sup> Czy uczniowie nie wrócili, radując się i krzycząc, ponieważ diabły były im poddane, a Jezus. . . tam pomiędzy nimi był Judasz?

<sup>134</sup> Czy Jezus nie powiedział: „W owym dniu”, gdy On przyjdzie, że: „wielu przyjdzie do Mnie i powie: ‘Panie, czy ja nie wypędzałem diabłów i w Twoim Imieniu nie dokonywałem potężnych dzieł?’ A Ja powiem: ‘Odejdźcie ode Mnie wy, którzy czynicie nieprawość. Ja was nie znałem’”. Te rzeczy nie są dowodami Ducha Świętego.

„Po owocach ich poznacie”.

<sup>135</sup> Więc, wy mówicie: „Bracie Branham, czy my, czy my powinniśmy mówić językami?” Jak najbardziej. To są Boże dary. Ale te Boże dary, jeżeli nie ma tam tych cnót, są kamieniami potknięcia dla niewierzących. To nie jest przez Boga przyjęte.

<sup>136</sup> To musi być najpierw. I kiedy ty masz wiarę, cnotę, wiedzę, wstrzeźliwość, cierpliwość, pobożność i miłość braterską, wtedy Duch Święty zstępuje, i pieczętuje cię jako jednostkę, tak samo, jak On pieczętuje wieki kościoła jako jednostki. Sposób, w jaki On tworzy Swoją Oblubienicę, jest sposobem, w jaki On tworzy Swoją jednostkę indywidualną; zrobioną z tego samego materiału, tak jak Ewa została zrobiona z Adama, z żebra z jego boku. *Tu* są te rzeczy, które ty musisz najpierw mieć. Nie możesz ich podrabiać. Nie możecie ich udawać. One muszą być posłane przez Boga i zrodzone przez Boga. Udawanie powoduje tylko zamieszanie.

<sup>137</sup> Jest tak, jak powiedziałem. Czy moglibyście sobie wyobrazić, że myszółow siedzi tam z gołębimi piórami, wetkniętymi w skrzydła i mówi: „Zobaczcie, jestem gołębiem!” On nie jest gołębiem. On jest myszółowem, sępem. Czy moglibyście sobie wyobrazić czarnego ptaka z pawimi piórami w skrzydłach, który mówi: „Zobaczcie!”? To jest coś, co on sobie powtykał.

<sup>138</sup> Ale to musi wychodzić ze środka na zewnątrz i to tworzy chrześcijaństwo; Bóg, przez moc Ducha Świętego!

<sup>139</sup> Nasza siostra miała mokre stopy, gdy ona zeszła na dół. Każdy z nas wie, że Siostra Shepherd jest miłosierna. Jej dom jest otwarty. Ona i brat, mnie nie obchodzi czy to jest włóczęga, żebrak, ktokolwiek to jest, oni go nakarmią, zrobią wszystko co mogą, żeby mu pomóc. Och! Bóg to zaakceptował, jej fundamentalną część.

<sup>140</sup> I tu jest, teraz, przyjmijcie tę lekcję. Oto, co jest nie tak z— z . . . Włączam na to. Oto, co jest nie tak z Branham Tabernacle. Widzicie, są dwa różne rodzaje wiary. Są dwa różne rodzaje cnoty, jak to mówiłem innego dnia. Dwa różne rodzaje wiedzy. Dwa różne rodzaje wstrzemięzliwości.

<sup>141</sup> Jedni myślą, że to jest prohibicja, którą oni mają. To nie jest ten rodzaj wstrzemięzliwości, o którym mówi Bóg. To jest ten bezbożny, niekontrolowany temperament, który ty masz i rzeczy tego rodzaju, szybkie wycofanie się, zamieszanie.

<sup>142</sup> Cierpliwość i tak dalej, jest naśmiewanie się z tego, udawanie tego; dana przez naturę wiara; dana przez naturę cnota. Jest dana przez naturę wstrzemięzliwość. Wszystkie te rzeczy są dane przez naturę.

<sup>143</sup> I największą częścią naszej wiary jest wiara umysłowa. Przez słuchanie Słowa, to nas prowadzi do umysłowego poznania Boga.

<sup>144</sup> Lecz jeśli To, co pochodzi z Góry, och, bracie, jeśli To kiedykolwiek przeniknie *tutaj*, tam będzie pobożna, duchowa wiara. Co ta wiara wtedy robi? Ta wiara rozpoznaje tylko Słowo. Nieważne co mówi ktokolwiek inny, ona rozpoznaje tylko Słowo, bo: „Na początku było Słowo, i Słowo było u Boga, i Słowo było Bogiem”. I Słowo jest dalej Bogiem. „A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”. I kiedy Samo Słowo wlewa się do naszej wiary, nasza umysłowa wiara staje się duchowym objawieniem.

<sup>145</sup> „I na tym fundamencie Ja zbuduję Mój Kościół”. Widzicie? Nie na umysłowej koncepcji przyłączenia się do kościoła, na umysłowej koncepcji Tego; ale na objawieniu, kiedy strumienie łaski wlewają się do tej umysłowej wiary, którą ty masz. Wtedy, na tym duchowym objawieniu: „Ja zbuduję Mój Kościół i bramy piekła nie przemogą Go”. Widzicie? To pokazuje, że oni będą przeciwko Niemu, ale to nie zwycięży. Och, jaka chwalebna rzecz! Więc, widzicie tę wiarę. Tych pięć strumieni . . .

Ja miałem tu kawałek kredy, lecz on go chyba nie wyciągnął.

<sup>146</sup> Ale tych pięć strumieni, które widzicie jak tu spływają, mieszają się razem z *tym*. To był Duch Święty który stworzył kościół w Efezie. To był Duch Święty który zrodził kościół w Smyrnie. Duch Święty dał kościół w Pergamonie i kościół w Tiatyrze, w Ciemnych Wiekach. To właśnie Duch Święty zbudował tę Oblubienicę, tę Wybraną, która została wyciągnięta ze wszystkich systemów organizacyjnych na przestrzeni wieków, w ten sposób. Istnieje Wybrana, predestynowana Oblubienica Jezusa Chrystusa, którą Duch Święty wywołał, ta Wybrana. I to był Duch Święty w *tym* wieku, w *tamtym* wieku, w *tamtym* wieku, *tamtym*, *tamtym*, *tamtym*, aż do szczytu, do Ducha Świętego.

<sup>147</sup> I teraz, w jednostkach indywidualnych, te cnoty i te rzeczy, wiedza i wstrzemięźliwość, są dodawane do naszej wiary. I kiedy przychodzi Kamień Szczytowy, Duch Święty cementuje To razem. Jest chrzest Duchem Świętym. Dlatego to jest dzisiaj takie krótkie.

<sup>148</sup> Pozwólcie, że tutaj zerknę, ja mam tu zapisanych kilka tekstów. Zobaczmy. Ja tutaj miałem narysowany obrazek o jej śnie. Widzicie? Wy go stąd nie widzicie.

<sup>149</sup> Więc to przychodzi od Ducha Świętego, co przychodzi? On potem da ci nadprzyrodzoną wiarę, duchową wiarę, tę *tutaj*, na dole. Wtedy ta duchowa wiara rozpoznaje tylko to Słowo. Nieważne co mówi ktokolwiek inny, to nie—to nie robi nic dobrego. Ona zna tylko to Słowo. Jeśli ktoś powie: „Dni cudów przeminęły”. Ta wiara zna tylko to Słowo. Ktoś mówi: „Nie ma czegoś takiego jak chrzest Duchem Świętym”. Ta wiara zna tylko Słowo. To jest prawdziwa, duchowa wiara, widzicie. To jest prawda. Widzicie? Ona zna tylko to Słowo.

<sup>150</sup> Więc to był numer jeden. Numer jeden, przychodzi do ciebie, do twojej umysłowej wiary, właśnie tutaj, Duch Święty zstępuje do twojej umysłowej wiary, czyniąc ją duchową wiarą. Wtedy duchowa wiara rozpoznaje tylko Słowo.

<sup>151</sup> Teraz, numer dwa i trzy. Wtedy ty będziesz miał to duchowe, ty będziesz miał Ducha Świętego, który zapieczętuje wszystkie *te* rzeczy w tobie, ponieważ Duch Święty *to* zakrywa. Od twojej wiary, aż do Ducha Świętego, pieczętuje cię z Chrystusem. Wtedy stajecie się Jedno. Amen. (Zabierzcie tę rzecz z mojej drogi; to jest ciężar na twoich rękach.) Wy się stajecie jedno. Widzisz, ty i Chrystus żyjecie razem. „W tym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu, Ojciec we Mnie; Ja w was, i wy we Mnie”. Widzicie? Wtedy to jest zapieczętowana część Pana Boga.

<sup>152</sup> A więc potem oni są potwierdzeni i umiejscowieni. Kiedy przychodzi ten czas, oni się stają potwierdzonymi synami i córkami Boga.

153 Czy pamiętacie, w Księdze Mateusza, w 17-ym rozdziale, od 1-go do 5-go wiersza, Jezus na Górze Przemienienia?

154 Słyszeliście *Jego Słuchajcie*. Kazanie, które ja wygłosiłem właśnie tutaj, mniej więcej rok temu, ono się stało takie popularne, *Jego Słuchajcie*. Umieszczenie syna, w Efezjan 1:5 również: „Bóg nas predestynował do adopcji, jako synów”.

155 Widzicie, rodzina, kiedy rodzi się w niej syn, on jest wtedy synem. Ale ten syn miał wychowawców, którzy go wychowywali. I jeśli ten syn nie wyrósł na—na dobrego syna, to on nie stawał się dziedzicem. Lecz jeśli on był dobrym synem, synem, który był posłuszny swojemu ojcu, wtedy ten syn był adoptowany, lub umieszczany na pozycji. On stawał się dziedzicem tego, co miał ojciec.

156 I to jest właśnie to, co Bóg robił na Górze Przemienienia. Kiedy On wziął Swojego Własnego Syna, po tym jak On udowodnił, że jest dobrym Synem, widzicie, i zniósł wszystkie pokusy, On wziął Go na Górę Przemienienia i zaciął Go.

157 Wiecie, w Starym Testamencie oni brali syna, ubierali go w ładną, piękną szatę, i stawiali go przed publicznością. I oni mieli ceremonię umiejscawiania, lub nazywamy to adopcją. Tam, w Liście do Galacjan, przypomina mi się jak Paweł odnosi się do tego, jak do adoptowania synów. Teraz, lecz umieszczenie syna, usługujący to rozumieją, oraz duchowi czytelnicy Biblii, o umieszczeniu tego syna. Innymi słowy, syn był synem, kiedy się urodził.

158 To właśnie tam nasi zielonoświątkowcy popełnili błąd. Być urodzonym w tej rodzinie, przez Ducha Świętego, to jest właściwe, lecz potem musimy być dobrymi dziećmi, nauczonymi przez dobrego Wychowawcę. Widzicie?

159 Więc jeśli człowiek w dawnych czasach myślał o swoim synu, on chciał, żeby był on dobrym synem, żeby on miał najlepszego wychowawcę, jakiego on mógł znaleźć, najlepszego nauczyciela, ponieważ on chciał, żeby jego syn był taki jak jego tata. Widzicie? Więc on wziął właściwego wychowawcę.

160 Więc, jeśli człowiek na ziemi mógłby pomyśleć o najlepszym wychowawcy, co z Bogiem, naszym Ojcem? Więc, On nie miał biskupów, kardynałów i księży. On miał Ducha Świętego, żeby był naszym Wychowawcą. I Duch Święty jest naszym Nauczycielem. I On—On jest w Kościele, i On zanosí przesłanie do Ojca.

161 A potem, co gdyby ojciec lub wychowawca podszedł i powiedział: „Więc, Ojcze. . .” Więc, on nie weźmie tego rodzaju wychowawcy, który chce mieć słomkę w kapeluszu, wiecie, piórko, tak my to nazywamy. Powie: „Och, jeśli ja powiem ojcu coś o . . . Ten mały chłopak jest buntownikiem tak czy owak, ale jeśli ja—jeśli ja powiem ojcu, ojciec może mi dać podwyżkę”. To

nie jest właściwy rodzaj wychowawcy. Właściwy wychowawca jest uczciwy, mówi prawdę.

<sup>162</sup> I Duch Święty mówi Prawdę gdy On przychodzi przed oblicze Boga, odnośnie nas. Tak. Więc On przychodzi. Jak wam się wydaje? On by się dzisiaj zarumienił, gdyby powiedział: „Wszystkie twoje córki obcinają włosy, a Ty im powiedziałaś, żeby tego nie robiły. Twoi synowie mają umysły tak bardzo zorganizowane, że oni po prostu nie mogą odróżnić jedno od drugiego. Tak jest. I oni przyjmują *to* zamiast Tego, i *to* zamiast Tamtego”. Jak On się musi rumienić! Ale jakże ten Wychowawca chciałby przyjść i powiedzieć: „Och, ludzie! Ten syn jest prawdziwym synem. On jest dokładnie taki jak Ojciec”. Och, jakże On chciałby to powiedzieć! Widzicie?

Wtedy ten Ojciec jest pełen dumy i mówi: „To jest Mój syn!”

<sup>163</sup> To jest dokładnie to, co Bóg zrobił na Górze Przemienienia. Zauważcie, pojawili się tam Mojżesz i Eliasz. A Piotr, cały podekscytowany; stało się coś nadprzyrodzonego. Piotr się podekscytował, powiedział: „Zbudujmy trzy świątynie, jedną dla Ciebie, jedną dla Mojżesza, i jedną dla Eliasza”.

<sup>164</sup> Podczas gdy on jeszcze mówił, Bóg go uciszył. On powiedział: „To jest Mój Syn umiłowany, w Którym Ja mam upodobanie. Jego słuchajcie”. Widzicie? Bóg postawił Siebie na drugim planie i powiedział: „To jest Mój Syn”.

<sup>165</sup> Mojżesz reprezentował zakon. Prorocy reprezentowali Jego sprawiedliwość. My byśmy nie mogli żyć według Jego zakonu. My byśmy nie mogli żyć według Jego sprawiedliwości. Ja nie proszę o sprawiedliwość. Ja pragnę miłosierdzia, a nie sprawiedliwości. Ja nie mogę przestrzegać Jego zakonu i nie mogę sprostać Jego sprawiedliwości. Ale ja potrzebuję Jego miłosierdzia. I Bóg powiedział, że zakon i sprawiedliwość zostały wypełnione w Nim. „On jest Moim umiłowanym Synem. Jego słuchajcie. To jest On. To jest Ten”.

<sup>166</sup> Więc, w Starym Testamencie, kiedy ten syn był adoptowany, albo umiejscawiany w rodzinie, jego imię na czeku miało taką samą wartość, jak imię jego taty. Tak, panowie. Oni nie mieli. . . Oni mieli pierścień, w tych czasach, znak, sygnet. I oni. . . [Brat Branham wydaje dźwięk plucia i uderza w kazalnicę—wyd.] Napluli na to, przycisnęli tym, to był sygnet. To było dokładnie jak. . . On nosił pierścień swojego taty, jego sygnet. I to miało taką samą wartość, jak sygnet jego taty.

<sup>167</sup> Więc, kiedy Jezus był posłuszny, Jezus wobec Boga, Bóg umieścił Go na pozycji: „To jest On”.

<sup>168</sup> Więc, kiedy członek narodził się przez Ducha Świętego do Bożej rodziny i udowodnił, że ma w sobie te cnoty, że Bóg może zobaczyć w nim cnotę, wiedzę, wstrzemięźliwość, cierpliwość, braterską uprzejmość i pobożność, wtedy Bóg go pieczętuje, lub umiejscawia go. I tam wtedy widzisz synów i córki Boga.

169 Następnie, Efezjan 4:30 mówi: „Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani aż do Dnia waszego odkupienia”. Więc, niektórzy z was, baptyści, którzy chcecie wejść do Wiecznego bezpieczeństwa, teraz, jeśli dojdziecie do tego etapu, ja stanę z wami. To jest Wieczne bezpieczeństwo, jeśli dojdziecie do tego miejsca.

170 Ale tylko powiedzieć, każdy mówi: „Ja przyłączyłem się do kościoła baptystów. Ja jestem prezbiterianinem. Ja mam Wieczne bezpieczeństwo”. To jest błędne. Twoje własne życie dowodzi, że ty Tego nie masz, dopóki Tego tam nie ma.

171 I Bóg cię zaadoptował i zapieczętował cię przez Ducha Świętego, do Swojego Królestwa, wtedy nie ma z tego wyjścia. Ty jesteś Wiecznie bezpieczny. Uwierz. „Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, przez którego wy wszyscy i wasze pobożne cnoty są zapieczętowane aż do Dnia odkupienia”.

172 Ja wierzę, że jest Oblubienica, która jest predestynowana. Ja wierzę, Bóg powiedział, że On będzie miał „Kościół bez zmarszczki i skazy”. Ja wierzę w predestynację, że Oblubienica jest predestynowana. Ona musi Tam być. Ja mam nadzieję, że jestem z Nią. To, widzicie, ja jestem z Nią. Teraz to jest moja sprawa, żeby pracować, razem z Bogiem, nad moim własnym zbawieniem, *aż te rzeczy zostaną przez Boga zaakceptowane*, a potem zapieczętowane do Bożego Królestwa. Tam jest Duch Święty. Tam są prawdziwe Boże uczynki. „One są zapieczętowane aż do Dnia odkupienia”.

To był jej sen. Ja pomyślałem, że to było piękne.

173 Więc, w związku z tym, kiedy Ona to robi, kiedy ten Kościół przychodzi do tego miejsca, albo jednostka indywidualna, ten Kościół Tam będzie. Pozwólcie, że powiem to naprawdę dobrze, żebyście wy to zrozumieli. Kościół jest predestynowany, żeby Tam być. Ja chcę być razem z Nim, ale jedyny sposób, w jaki ja będę z Nim, to jest być Jego częścią. Jak ja się staje Jego częścią? Przez bycie w Nim. Jak ja do Niego wchodzę? Przez chrzest, przez jednego Ducha. Pierwszy Koryntian 12: „Przez jednego Ducha my wszyscy zostaliśmy wchrzczeni do jednego Ciała”. Jedno Ciało; wchrzczeni do Niego.

174 Ale nie możesz trzymać się tych małych rzeczy i mówić: „Ja mówiłem językami. Ja To mam”. Ty tu wychodzisz, złościsz się, przeklinasz i tak się zachowujesz. Widzisz? To jest jak wkładanie pawich piór w—w ptaka, sójkę. Widzisz? Nie możesz tego robić. Twoje własne życie dowodzi, że tak nie jest.

175 Ale kiedy Bóg działa w tobie przez te rzeczy, wtedy ty jesteś zapieczętowany. Wtedy w tym nie ma żadnego udawania. Ty jesteś po prostu sobą. Właśnie wtedy wizję, doskonałość, Duch Święty, Boże dzieła, wszystko jest manifestowane, ponieważ (dlaczego?) ty i Chrystus staliście się jedno. Ja mam nadzieję, że to jest zrozumiałe. Ty i Chrystus staliście się jedno.



176 Miałem coś jeszcze, co zapisałem tutaj, ja chciałem o tym pomyśleć. Doprowadza nas do miejsca Życia. Wtedy ty stajesz się. . . masz Życie Wieczne.

177 Więc, ja mam tutaj grecki leksykon, *The Emphatic Diaglott*. Któregoś dnia ja studiowałem pewne słowo.

178 Więc, w Ewangelii Jana 14, albo Jan 3:16, widzimy, że jedno miejsce mówi: „mają *wiecznie trwające* Życie”. W innym miejscu jest powiedziane: „mają Życie *Wieczne*”. Lecz w greckim, w greckiej wersji. . . W hebrajskiej, jest powiedziane: „Życie bez końca”. To greckie słowo, to a-i-n-i-o-a-n.

179 Prawie jak „*aeon*”. *Aeon* jest „przestrzenią”, która nie może być, jest liczbą, która nie może być policzona. To jest ponad miliony, tryliony, miliardy.

180 Ale to jest *aionios* czasu, Życie Wieczne. I angielskim słowem na to jest *Eternal*. My znamy to jako Wieczne, *aionios*, lub „Życie bez końca”. Widzisz? I jeśli ty masz Życie bez końca, to jak możesz zginąć? Ty stałeś się częścią tego Wiecznego. I tylko jedna rzecz jest Wieczna.

181 Szatan nie jest Wieczny. Nie. On—on stał się Szatanem. Piekło nie jest Wieczne. Piekło zostało stworzone. Ono nie jest Wieczne. I te ciała nie są Wieczne. One zostały stworzone.

182 Ale Duch Boży jest Wieczny. On nigdy nie miał początku, albo On nigdy nie będzie miał końca. I jedyny sposób, w jaki my możemy mieć Życie Wieczne, z tego greckiego słowa, *Zoe*, które oznacza: „Boże własne Życie”, my mamy, my się stajemy częścią Boga, kiedy stajemy się synami i córkami Boga, i mamy Życie *aionios*. Więc my, ta część, która żyje, która rozpoznaje to Słowo, *odtąd dotąd*, która rozpoznaje, jest Życiem *aionios*, „Życiem bez końca”. To jest Boże Własne Życie w nas. Amen. Fiu!

183 Innego dnia, na wyprawie, ja miałem dyskusję ze świadkiem Jehowy. Więc my nie lekceważymy niczyjej wiary. My mamy wielu nawróconych Świadców Jehowy, siedzą tu. Jeden z członków zarządu tego kościoła był Świadkiem Jehowy, *był*, i został zbawiony, on i jego rodzina. Jego ojciec był czytelnikiem; Brat Wood i oni. Więc wszyscy jego bracia i siostry, prawie każdy z nich przyszedł, przyjął Ducha Świętego, z powodu Bożych wizji, które im powiedziały co oni zrobili. I co oni. . . Widzicie? To tego dokonało.

184 Lecz teraz, tutaj, Świadcowie Jehowy w swojej książce mówią, że oddech, którym oddychasz, jest duszą. Więc, to nie może być prawda. Oddech, którym oddychasz, nie jest duszą. Jeżeli jest, ty jesteś—ty jesteś, raz jesteś jednym rodzajem duszy, a następnym razem jesteś kimś innym, kto tchnął tę duszę. Patrz, gdzie byś był. Więc, oddech jest wiatrem, a wiatr jest tym, co wdychasz do swoich nozdrzy.

<sup>185</sup> Więc oni podchodzą do Pisma od końca: „I Bóg tchnął Tchnienie do jego nozdrzy, i on stał się duszą żyjącą”. Więc ja chcę was o coś zapytać. Jeżeli on był człowiekiem, jakim oddechem on oddychał, zanim Bóg tchnął w niego Swoim Tchnieniem Życia? Widzicie? Jakiego rodzaju oddechem? On był oddychającym, żywym człowiekiem. Więc wtedy, jeśli tak jest, to każde zwierzę jest duszą żyjącą, bo one oddychają ludzką duszą i naszą duszą, i wszystkim razem. Wtedy Jezus nie musiałby umierać. Ofiara ze zwierzęcia byłaby wystarczająca. Widzicie? Więc, bracie, ten argument się nie osto!

<sup>186</sup> Ale co Bóg zrobił, On tchnął Tchnieniem Życia Wiecznego, amen, wtedy on stał się duszą żyjącą, duszą, która nie może umrzeć. Więc, teraz patrzcie. Dostaniemy się do miodu aż po łokcie. Zauważcie. „Tchnął w jego nozdrza Tchnieniem Życia Wiecznego i on stał się duszą Wieczną”. Ponieważ Bóg tchnął, nie to, co zrobiła natura, lecz to, co Bóg zrobił, tchnął w jego nozdrza Tchnieniem Życia i on stał się duszą żyjącą.

Wy do mnie potem mówicie: „Bracie Branham, Adam umarł”.

<sup>187</sup> Lecz pamiętajcie, zanim Adam umarł, on miał baranka, który go odkupił. Alleluja! „Tych, których On przedtem znał, On powołał”. On miał baranka, żeby ich odkupić. On był przedobrazem. Adam upadł. Wtedy Adamowi został zapewniony baranek, ponieważ w jego nozdrzach już zagościło Tchnienie Wiecznego Boga i on stał się duszą żyjącą. On był Bożym synem.

<sup>188</sup> Nie jego tchnienie, tak jak to afrykańskie słowo. Ja w tym momencie nie wiem, jakie jest greckie słowo na to. Lecz afrykańskie słowo, oni to nazywają *amoyah*, co oznacza: „wiatr; niewidzialna siła”. Zwierzęta oddychają *amoyah*. Grzesznicy oddychają *amoyah*.

<sup>189</sup> Więc dlaczego my byśmy mieli walczyć o Życie Wieczne, jeżeli to jest Wieczna dusza tchnięta w nas przez oddech? Dlaczego my byśmy mieli walczyć o Życie Wieczne? To przynosi odwrotny skutek, bracie. Widzicie? To—to—to po prostu nie może tego dokonać.

<sup>190</sup> Ale Bóg tchnął specjalnie na Adama Tchnieniem Życia Wiecznego i on stał się Wieczną osobą razem z Bogiem. On miał taką moc jak Bóg. On był bogiem amatorem. On był bogiem tej ziemi; więc, nie Bogiem Niebios. Bogiem ziemi!

<sup>191</sup> I pewnego dnia synowie Boży ponownie staną się bogami. Jezus tak powiedział. „Czy to nie jest napisane w waszym zakonie: ‘Wy jesteście bogami?’ Więc jeśli możecie nazywać bogami tych, których On tak nazywał, których Bóg odwiedził, jak możecie potępiać Mnie, mówię, kiedy Ja mówię, że jestem Synem Bożym?” Widzicie? Teraz wchodzimy w coś głębokiego. Więc obserwujcie to, kiedy my w to wchodzimy głębiej.

192 Więc, tutaj to macie. On teraz jest synem Bożym, ale on robi błąd. On wie, że robi źle. Więc pamiętajcie, Adam nie został zwiedziony. Biblia tak mówi. Pierwszy Tymoteusza 3. „Adam nie został zwiedziony, ale kobieta została zwiedziona, ona była w grzechu”. Adam chodził z Ewą, ponieważ to była jego żona.

193 Tak samo jak Chrystus nie został zwiedziony przez Szatana, ale wkroczył w śmierć razem z Oblubienicą. On poszedł, żeby być z Oblubienicą, tak, żeby On mógł odkupić Kościół.

194 Adam wiedział, że on był w błędzie, więc on po prostu wyszedł razem z Ewą. Widzicie? Ale baranek był dla nich przewidziany, żeby oni zostali odkupieni.

195 I te baranki, dzisiaj, które zostały przewidziane przez Boga i które Bóg powołał, jest Odkupiciel. „Żaden człowiek nie może przyjść do Mnie, jeśli Mój Ojciec go nie pociągnie. I wszyscy, których Ojciec Mi dał, przyjdą do Mnie”. Czy to jest prawda? Więc jest zapewniony Baranek, od założenia świata, gdzie ich imiona zostały umieszczone w Barankowej Księdze Życia. Baranek został zapewniony, by utworzyć drogę łaski dla każdego z nich, żeby mogli pójść na zmartwychwstanie, zapewniony Baranek; Baranek Adama, więc, zauważcie, że Adam miał zapewnionego Baranka.

196 Więc, to jest Kościół dzisiaj. Ja nie mam na myśli kościoła. Wiecie co?

197 Nie mówię tego po to, żeby bezcześcić czyjąś świętość i nie chodzi mi o to, żeby ranić czyjeś uczucia. Nie jestem tutaj po to, żeby to robić, tak jak już tłumaczyłem. Ja jestem tutaj, żeby pomóc, lecz to, co ja usiłuję robić. . .

198 Wiecie co? Właściwie, to te kościoły nie są kościołami. Jest tylko jeden Kościół. To są łoża. Widzicie? One są łożami. Ja nie mam nic. . . To jest w porządku. Ale ja chciałbym wam to udowodnić w ciągu kilku minut, że one są tylko łożami. Ty należysz do łoża metodystycznej, do łoża prezbiteriańskiej, albo do łoża zielonoświątkowej, jeżeli o to chodzi. Tak, a-ha. Łoże! Widzicie? Nie możesz. . . Widzisz? Kościoły są tak naprawdę łożami, w których ludzie, którzy mają ten sam punkt widzenia i dryfują razem.

199 Ale Kościół jest Jeden. I ty nie możesz przyłączyć się do Kościoła. Ty się w Nim rodzisz. I kiedy ty się w Nim urodziłeś, ty jesteś Jego członkiem.

200 Tak jak moja rodzina. Ja jestem w rodzinie Branhamów od pięćdziesięciu trzech lat. Oni mnie nie prosili, żebym dołączył do rodziny. Dlaczego? Ja się nie muszę przyłączać do rodziny. Ja urodziłem się Branhamem.

201 I ty urodziłeś się w Kościele. Więc, te inne są łożami. Pomyśleliście o tym kiedyś? Tak, panowie.

202 Pewnego dnia kosilem trawę i myślałem o, więc: „O tym wielkim, świętym kościele katolickim”, oni go tak nazywają. Ja tak sobie szedłem, kosząc.

203 I Coś mnie zatrzymało, po prostu zeszywniałem, powiedziało: „Nie nazywaj go Tym”. Ja się rozejrzałem. Zacząłem kosić dalej. To znowu mnie zatrzymało, powiedziało: „Nie nazywaj ich Tym”. Powiedziało: „Oni są łożą, tak samo jak inni. Oni nie są Kościołem. Jest jeden Kościół”. Widzicie? Oni są członkami łoży, ponieważ możesz przyłączyć się do łoży. Ale nie możesz przyłączyć się do Kościoła. Kościół, ty się w Nim rodzisz. Ty stajesz się Jego członkiem przez Narodzenie się na nowo, potem jesteś członkiem Rodziny, bratem lub siostrą w Nim.

204 Więc pozwólcie, że wam tylko przeczytam z *The Emphatic Diaglott*, tutaj, coś z Objawienia 17:3, i tutaj, z Apokalipsy, z *The Emphatic Diaglott*. I tylko patrzcie na to, jak to się czyta, i jak—jak to pięknie można z tym porównać. Objawienie 16, 17. W porządku. Więc czytajmy tu tylko przez chwilę. Posłuchajcie tego naprawdę uważnie, Objawienie 17:3.

*I jeden z TYCH SIEDMIU Aniołów, mających . . . SIEDEM Czasz, przyszedł i przemówił do mnie, . . .*

205 Ja wam czytam z *Leksykonu*. „Mając . . .”

. . . „*Chodź, ja pokażę ci SĄD nad TĄ WIELKĄ NIERZĄDNICĄ, która zasiadła nad Wieloma Wodami;*

206 I my wszyscy wiemy, że to jest Watykan. Mamy tu *Naszego Niedzielnego Gościa* z kościoła katolickiego, który nam mówi dokładnie co to jest. Widzicie?

207 I to jest odpowiedź na to, powiedział: „Ale poczekaj chwilę”. Powiedział: „Tam były wszelkiego rodzaju imiona”, powiedział: „to będzie sześćset sześćdziesiąt sześć”.

Ja powiedziałem: „Ale, tylko chwileczkę”.

Powiedział: „Twoje imię może wynosić sześćset . . .”

208 „Ale”, ja powiedziałem: „Przecież nie siedzę na siedmiu wzgórzach i nie rządę światem, widzicie”. A-ha! Widzicie? Tak jest. Widzicie?

209 [Brat Branham czyta Objawienie 17:1, z *The Emphatic Diaglott*—wyd.]

. . . *pokażę ci SĄD nad WIELKĄ NIERZĄDNICĄ, która zasiada nad Wieloma Wodami;*

210 *Wody*, w Objawieniu 17:15, to „mnóstwo ludzi i narodów”. Widzicie?

*z którą KRÓLOWIE tej ZIEMI popełniali cudzołóstwo, i MIESZKAŃCY ZIEMI upijali się WINEM. . . jej WSZETECZEŃSTWA.*

211 Co teraz?

*I on zaprowadził mnie, w Duchu, na Pustynię; . . .*

212 Więc, *The Emphatic Diaglott*. Widzicie?

*. . . i ja zobaczyłem Niewiastę, siedzącą na szkarłatnego koloru Bestii, pełnej Imion Bluźnierczych, . . .*

213 Więc, w tłumaczeniu King James, jest napisane: „pełnej imion bluźnierstwa”. Tylko chwileczkę i ja tutaj do tego przejdę, tylko chwileczkę. Objawienie, 3-ci rozdział. W porządku, tutaj to jest. W porządku. Objawienie, miałem na myśli 17, a nie 7; 17, teraz posłuchajcie 3-ciego wiersza.

*I on wyprowadził mnie w duchu na pustynię: i ja ujrzałem niewiastę siedzącą na bestii, o szkarłatnej barwie, pełnej imion bluźnierstwa, . . .*

214 Tak to wygląda po angielsku. Lecz oryginalna greka, z *The Diaglott*, przedstawia to tak, w Objawieniu 17:3. Posłuchajcie.

*I on zaprowadził mnie w Duchu na Pustynię; i ja ujrzałem Niewiastę, siedzącą na Bestii—Bestii, szkarłatnego koloru, pełnej Bluźnierczych Imion, . . .*

215 Jest duża różnica pomiędzy: „imionami bluźnierstwa”, a „imionami bluźnierczymi”. Co to jest? I my . . . Więc, ona była:

*. . . MATKĄ NIERZĄDNIC . . .*

216 My wszyscy o tym wiemy. Lecz co to jest? [Ktoś mówi: „Kościół rzymskokatolicki”—wyd.] Wy nie musicie być. . . Więc, to jest prawda, to by musiał być kościół rzymskokatolicki. Lecz ona jest „pełna imion bluźnierczych”, metodyści, baptyści, presbiterianie, luteranie, oni wszyscy nazywają siebie: „Bożymi kościołami”. Imiona Bluźniercze! Wielka różnica pomiędzy „imionami bluźnierstwa”, a „imionami bluźnierczymi”. Nazywają siebie: „Bożym Kościołem” i przedstawiają się światu; i przyjęcia karciane, piją i tak się zachowują, kolacje z rosółkiem, i wszystko inne, i wszelkiego rodzaju rzeczy, które się dzieją.

217 Jest tylko jeden Kościół. Ty się do Niego rodzisz. Ty Tam nie wchodzisz, dopóki nie zostaniesz obmyty we Krwi Baranka i zapieczętowany przez Ducha Świętego.

218 Jaka jest różnica pomiędzy „imionami bluźnierstwa”, a „imionami bluźnierczymi”. Rozumiecie to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

219 Ja uchwyciłem to dzisiaj rano, kiedy czytałem tutaj. . . Schodząc w dół, Coś mi po prostu powiedziało: „Idź do swojego pokoju. Weź do ręki *The Diaglott*”.

220 Więc, to jest po prostu posłuszeństwo. To wszystko. Wszedłem do środka. I otworzyłem na Objawieniu 17. Ja pomyślałem: „Po co Ty chcesz, żebym ja to czytał?” Zacząłem czytać. [Brat Branham pstryknął palcem—wyd.] Jak tylko na to

spojrzałem: „Tutaj to jest”. Wzięłem ołówek i zapisałem to. Ja powiedziałem: „Tutaj to jest”.

<sup>221</sup> Więc oni krzyczą, że ja kopię organizacje. To są te bluźniercze imiona, którymi oni nazywają samych siebie: „zboże Boże, kościoły Chrystusa, kościoły metodystów, kościoły”. To są łoże a nie kościoły.

<sup>222</sup> Jeden Kościół, to jest Kościół Pana Jezusa Chrystusa. I czym On jest? Mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa, działającym na ziemi, składającym się z członków któregośkolwiek z tych zgromadzeń, którzy są członkami Ciała Chrystusa. W Nim trzeba się urodzić a nie przyłączyć do Niego.

<sup>223</sup> I przyłączanie się do niego, to są imiona bluźniercze, ta kobieta. Ta kobieta, jej moc!

<sup>224</sup> I właśnie teraz widzicie jak oni zbiorą tych wszystkich ludzi, którzy mają dziwne pomysły na temat religii, i wyślą ich na Alaskę. Wy to widzieliście. Wszystkie nasze dziwne wierzenia.

<sup>225</sup> I czym to jest? Radą, Światową Radą Kościołów, i katolicy mają teraz swoje wielkie przedsięwzięcie w Watykanie, tam gdzie oni tego próbują. I wszyscy ci biskupi i tak dalej, próbują dojść do porozumienia, żeby walczyć z komunizmem. Świat walczy z komunizmem i tylko łączy się z katolicyzmem.

<sup>226</sup> To jest dokładnie tak samo jak dzisiaj. My tu jesteśmy, tak jak ja powiedziałem. My jesteśmy... My jesteśmy prawie bankrutami. My pożyczamy, my teraz wydajemy pieniądze z podatków, które będą płacone za czternaście lat. Właśnie tak daleko zaszliśmy. Kto ma pieniądze tego świata? Kościół katolicki. W jaki sposób Stany Zjednoczone mogłyby je pożyczyć? Żeby utrzymać te firmy tytoniowe, whisky i inne rzeczy. Pewnie, oni to od nich pożyczają. Kiedy oni to zrobią, oni sprzedadzą swoje pierworództwo właśnie kościołowi rzymskokatolickiemu. My się jednoczymy. Patrzcie na to, to jest proste, prostsze niż czytanie gazety. Tutaj to jest. Widzicie?

<sup>227</sup> Oni są metodystami, baptystami, prezbiterianami i tak dalej, nazywając siebie: „Bożym Kościołem”. Katolicy i wszelkie tego rodzaju rzeczy, to jest ta moc bestii, pełna bluźnierczych imion. Wy nazywacie samych siebie: „Ja jestem...” Ja powiedziałem...

<sup>228</sup> Niedawno przyszedłem tutaj do szpitala, miałem się modlić o pewną osobę. Ja powiedziałem: „Będziemy...” To była moja mama. Ja powiedziałem: „Będziemy się za mamę modlić”.

I ta pani powiedziała: „Zaciągnijcie tę zasłonę”.

Ja powiedziałem: „Nie jesteś chrześcijanką?”

Ona powiedziała: „My jesteśmy metodystami”.

<sup>229</sup> Ja powiedziałem: „Dziękuję. Myślałem, że może jesteś wierząca”. Po prostu zaciągnąłem za sobą tę zasłonę. Widzicie? Więc, jeśli ty nie jesteś chrześcijanką, to co innego. Widzicie?

<sup>230</sup> Lecz: „My jesteśmy metodystami”, to jest bluźnierstwo. Bestia, kościoły, nazywane kościołami, one nie są kościołami. Pozwólcie mi się upewnić, że to jest nagrane. Tak. One nie są kościołami. One są łozami. Ludzie się do nich przyłączają.

<sup>231</sup> Lecz ty nie możesz się przyłączyć do Kościoła żywego Boga. Ty się w Nim rodzisz przez chrzest Duchem Świętym. I kiedy ty jesteś ochrzczony Duchem Świętym, te cnoty są w tobie zapieczętowane przez Ducha Świętego, i dlatego: „Ten, kto się narodził z Boga, grzechu nie popelnia”. „Nie może”. Tutaj to macie. Och, ludzie!

Moglibyśmy po prostu mówić tak przez cały dzień, prawda?

<sup>232</sup> Kościół jest mistycznym Ciałem Chrystusa, zrodzonym z Tchnienia Bożego. Oooh! Zrozumieliście to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Boży Kościół jest zrodzony z Bożego Tchnienia. Bóg tchnął Tchnienie w nozdrza Adama, duchowo, i on stał się duszą żyjącą. Wiedzieliście o tym, że zielonoświątkowcy, względnie prawdziwy Kościół zielonoświątkowy został zrodzony z Bożego Tchnienia?

<sup>233</sup> Pozwólcie, że tylko przez minutkę przeczytam wam coś, na ten temat. Pozwólcie, że zobaczę, tylko minutkę. Święty Jan, wydaje mi się, że tam zmierzam. Dowiemy się czy to jest Boży Kościół, czy nie. Święty Jan, zobaczmy, ja myślę, że to jest mniej więcej 16, 19; 20. W porządku. Tutaj, myślę, że będziemy to mieć właśnie tutaj. W porządku. Pozwólcie, że ja wam przeczytam i zobaczmy czy ten Kościół jest zrodzony z Bożego Tchnienia, czy nie, tak jak Adam na początku. Patrzenie.

*I tego samego dnia wieczorem, było to pierwszego dnia tygodnia, gdy drzwi były zamknięte, i uczniowie byli zgromadzeni z obawy przed Żydami, Jezus przyszedł i stanął pośród nich, i rzekł do nich: Pokój wam.*

*I kiedy on to powiedział, pokazał. . . im swoje ręce i swój bok. Gdzie. . . Wtedy uczniowie się ucieszyli, gdy zobaczyli Pana. I Jezus. . .*

*A potem Jezus rzekł do nich jeszcze raz: Pokój wam: tak jak mój Ojciec mnie posłał, . . . tak ja posyłam was.*

<sup>234</sup> Zobaczcie. Ojciec, który Go posłał, wszedł w Niego. I Jezus, gdy On posyła ucznia, On przychodzi w nim. Ten Sam posłał; Bóg.

*A kiedy on to powiedział, tchnął na nich i rzekł. . .  
Przyjmijcie Ducha Świętego:*

<sup>235</sup> Kościół zrodzony z Bożego Tchnienia! Gdy ta postawa już się tam ukształowała do tego stanu, Boże Tchnienie tchnie na nich: „Przyjmijcie Ducha Świętego”, wtedy ty jesteś Bożym synem. Ty możesz się przyłączyć do czego tylko chcesz, lecz ty się urodziłeś w Kościele żywego Boga, urodziłeś się przez Boże Tchnienie.

Bóg na nich tchnął i powiedział: „Przyjmijcie”, ffff: „Ducha Świętego”. Och, ludzie! Tutaj to macie.

<sup>236</sup> Nie: „Przyjdź, przyłącz się i wpisz tam swoje imię”. I z waszymi kolacjami z rosółkiem i wszystkim co za tym idzie, wy przyłączacie się do łoży. Wy się możecie przyłączyć do łoży metodystów, do łoży baptystów, do łoży prezbiterian, do łoży katolików albo do łoży zielonoświątkowców, do czegokolwiek chcecie się przyłączyć, ale wy przyłączacie się do łoży.

<sup>237</sup> Lecz kiedy ty stajesz się Bożym dzieckiem, ty jesteś narodzony przez Boże Tchnienie. Amen. Lepiej to teraz zostawmy właśnie w tym miejscu. W porządku.

<sup>238</sup> Jezus powiedział, że Boże Życie jest wtedy również w was. Tylko minutkę. Jezus powiedział: „Ja jestem Winoroślą. Wy jesteście gałęziami”.

<sup>239</sup> Teraz zobaczcie. Co ich w Jezusie tak wkurzało? Ich wkurzało w Jezusie to, że On był Człowiekiem, a robił z Siebie Boga. On był Bogiem. Bóg był w Chrystusie. Widzicie? I On im powiedział. On powiedział: „I na Mnie nie patrzcie. To nie Ja. To jest Mój Ojciec i On mieszka we Mnie”. Och! Widzicie?

<sup>240</sup> Więc oni patrzyli na to małe ciało, które się narodziło z Marii. Widzicie? To nie był Bóg. To był Syn Boży, ale Bóg był w tym Ciele. To był Bóg. On powiedział: „Jeżeli Ja nie wykonuję dzieł Mojego Ojca, to Mnie potępcie. Ale kto z was może potępić Mnie za grzech, niewiarę w Słowo? Które Słowo, wypowiedziane przez Boga, nie wypełniło się we Mnie?” Grzech jest niewiarą. „Kto z was oskarża Mnie o grzech?” Grzech jest niewiarą. „Pokażcie Mi. Jeżeli Ja nie wykonuję dzieł Mojego Ojca, to Mi nie wierzcie. Lecz jeśli Ja czynię dzieła Mojego . . . Choć nie możecie Mi uwierzyć, wierzcie dziełom, które Ja czynię, bo one składają świadectwo”. Poza tym: „Ojciec jest we Mnie i świadczy o Sobie”. Bo: „Bóg był w Chrystusie, jednając ze Sobą świat”. Rozumiecie to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

<sup>241</sup> Więc teraz, to samo Życie, które jest w Winorośli, jest również w gałęzi. Jak wy się do Tego przyłączycie? Nie da się.

<sup>242</sup> Niedawno widziałem drzewo, na podwórku Brata Sharrita, w Arizonie, było na nim dziewięć różnych owoców cytrusowych. Co to było? To było—to było drzewo pomarańczy, pomarańcza navel. Lecz ono miało—ono miało cytrynę, mandarynkę, tangelo i grejpfruta. Ono miało wszystkie rodzaje. Ja stałem, patrzyłem na to drzewo. I ja powiedziałem: „Bracie Sharrit, chcesz mi powiedzieć, że to drzewo jest drzewem pomarańczy?”

On powiedział: „Pewnie”.

<sup>243</sup> I ja powiedziałem: „Więc, jak? Dlaczego?” Ja powiedziałem: „Widzę *tutaj* grejpfruta i *tutaj* mandarynkę, *tutaj* tangelo, i *tutaj* cytrynę, i wszystkie te inne owoce. Jak to się dzieje?”

On powiedział: „Więc, widzisz, one są wszczepione”.



244 „Och!” Ja powiedziałem: „Więc, ja chcę cię o coś zapytać. Więc, ty zerwiesz tego grejpfruta i cytrynę. Więc, co będzie w przyszłym roku? Czy potem z tego wyrośnie pomarańcza”.

„Och, nie”. Powiedział: „Z tego wyrośnie cytryna. Widzicie?”

„Och”, powiedziałem, „dziękuję ci”. Widzicie?

Tego się nie da zrobić. Nie możesz się przyłączyć.

245 „Lecz”, on powiedział: „za każdym razem, kiedy to drzewo jest o rok starsze i wypuszcza nową gałąź, są na niej pomarańcze, jeżeli ten krzew sam wypuszcza gałąź”.

246 I to co my usiłowaliśmy zrobić, to być członkami, przyłączonymi do Niego, i my żyjemy pod nazwą Chrześcijaństwa. Ponieważ my jesteśmy, jak to się powszechnie mówi, my jesteśmy owocem cytrusowym, Kościołem Chrześcijańskim.

247 Lecz kiedy Sama Winorośl wypuści gałązkę, ona będzie taka jak ta pierwsza Winorośl, która To wypuściła. Jeżeli Ona wypuściła pierwszą Gałązkę, a oni na podstawie Tego napisali Dzieje Apostolskie; to jeśli Ona kiedyś wypuści jeszcze jedną, to na podstawie Tego zostaną napisane dzieje apostolskie. Prawda.

248 Więc, wy tylko przyłączacie się do łoży. Ale kiedy rodzicie się z Winorośli. . . Wy macie owoc. To prawda. Wy macie owoc, ale co wy z nim robicie? „Wy macie formę pobożności i zapieracie się jej mocy”. Wy zaprzeczacie znakom. Wy zaprzeczacie cudom. Wy zaprzeczacie Duchowi Świętemu. Wy zaprzeczacie mówieniu językami. Wy zaprzeczacie wizjom. Wy zaprzeczacie prorocstwom. Wy zaprzeczacie uzdrawianiu. A jednak: „Nazywacie siebie jakimś imieniem”. Nic dziwnego, że Duch Święty powiedział: „Moc grup ludzi, pełnych bluźnierczych imion, pewnie, nazywają siebie: ‘chrześcijanami’”. „Z formami pobożności, lecz zapierając się jej mocy. Od takich się odwróćcie, bo to są tacy, którzy prowadzą głupie kobiety, obciążone różnymi pożądliwościami”.

249 Wszelkiego rodzaju organizacje! Kościół jest tak napakowany *tego* rodzaju towarzystwem i *tamtego* rodzaju towarzystwem. A co z towarzystwem Jezusa Chrystusa? Widzicie? My mamy te wszystkie inne rzeczy i my obciążyliśmy kościół. Więc, tutaj to macie.

Ty nie przyłączasz się do Kościoła.

250 Ty się przyłączasz do łoży. Ty jesteś członkiem łoży, grupy ludzi, takiej jaką jest łoża. „My wierzymy w *to*. My mamy nasz porządek. My mamy nasze tajemnice i tak dalej”. Ty postępujesz w ten sam sposób, tylko że ty przyłączasz się do tak zwanego kościoła.

<sup>251</sup> Lecz ty nie możesz się przyłączyć do Kościoła. Ty przyłączyłeś się do loży członków, ale nie do Kościoła, bo ty się rodzisz w tym Kościele i w Samej Winorośli.

<sup>252</sup> Więc poczekajcie chwilę. Patrzcie. Za chwilę będę kończył. Zauważcie. Wybaczcie mi. Ja nie chciałem tego powiedzieć. Patrzcie. Zobaczcie.

<sup>253</sup> Jeżeli Bóg hartował tę Oblubienicę tym Duchem, to On hartuje tym Duchem jednostkę indywidualną, widzisz, wtedy rodzisz się do tego Królestwa. I wtedy to samo Życie, które było w *tym* Kościele, jest w *tamtym* Kościele, i w *Tamtym*, *Tamtym*, *Tamtym*, *Tamtym*. I to samo Życie, które było w husce, w Winorośli, w Jezusie, jest w członku, który z Niego wyrósł. Chwała! „Te same rzeczy, które Ja czynię, dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić”. To jest prawdziwy członek Ciała Chrystusa, nie ma do Tego przyczepionej żadnej nazwy. Same uczynki tej osoby dowodzą skąd ona pochodzi. Jego życie świadczy o tym, kim on jest.

<sup>254</sup> „Czego ty jesteś członkiem? Do jakiego ciała ty należysz?” Do Ciała Chrystusa. „Więc, gdzie ty się do Niego przyłączyłeś?” Ja się nie przyłączyłem. Ja się w Nim urodziłem. Widzicie? Ja się w Nim urodziłem.

<sup>255</sup> Wy nie musicie im mówić. Oni wiedzą co się stało. „Ty, jak ty możesz zapalić świecę i postawić ją pod korcem?” On powiedział. Widzicie? Nie, nie.

<sup>256</sup> Kiedy ty rodzisz się do tego Bożego Królestwa, wtedy to jest Życie, to samo Życie, które było w Jezusie. Ty wtedy interesujesz się duszami. Ty wtedy nie musisz błagać ludzi, żeby przyszedli do ołtarza. Nie musisz kogoś błagać, chodź, zatroszcz się o tych, którzy są przy ołtarzu. Tak. Te—te—te—te rzeczy po prostu przychodzą automatycznie, ponieważ To jest w tobie zapieczetowane. Ty jesteś częścią Boga. Ty jesteś zapieczetowany Duchem Świętym.

Więc czy ty wiesz co to znaczy „Duch Święty”?

<sup>257</sup> To nie znaczy: „Ja podskoczyłem i krzyknąłem. Ja miałem dziwne uczucie”. To wszystko jest w porządku. Ja podskakiwałem i krzychałem, i miałem dziwne uczucie. „Ja mówiłem językami”. Ja wierzę, że Duch Święty mówi językami. Pewnie. „Ja interpretowałem”. Tak, panowie. Ja też w to wierzę. Ale to nie jest To. To nie jest to, o czym ja mówię. Gdzieś tutaj może być przeciek. Może być przeciek *tutaj*, w twojej cierpliwości.

<sup>258</sup> Niech ktoś ciebie uderzy z jednej strony, w twarz, czy ty nadstawisz drugi policzek? Ale ty powiesz: „Ten brudny hipokryta!” W takim razie gdzieś tam jest przeciek, uszkodzenie. Lepiej zostawmy to w spokoju. W porządku. Ale ty wiesz o co mi chodzi.

259 Ale kiedy ty jesteś zapieczętowany w Ciele Chrystusa, wtedy ty jesteś napelniony Duchem i jesteś Bożym synem.

260 Och, chciałbym mieć tylko jakieś dziesięć minut, żeby tu coś przeczytać. [Zgromadzenie mówi: „Śmiało. Przeczytaj to, bracie”—wyd.] Ale czy wytrzymacie ze mną jeszcze dziesięć minut? [„Tak”.] Ja chciałbym coś przeczytać, tylko trochę. Więc, naprawdę, fasola się nie przypali. Zapewniam was, widzicie, jeżeli my to po prostu poczytamy tylko przez kilka minut. To jest po prostu zbyt dobre, żeby to wypuścić. Mam tutaj tylko kilka rzeczy, które bym chciał powiedzieć, po prostu przychodzą mi na myśl.

261 Przejdźmy do Ewangelii Świętego Jana, 3-ci rozdział, który mówi o Życiu Wiecznym. Zobaczmy tylko co On tu mówi o problemie Życia Wiecznego, Bożego Życia. Teraz, teraz patrzcie tutaj.

*Był pewien człowiek, jeden z faryzeuszów, miał na imię Nikodem, dostojnik żydowski:*

*Ten przyszedł zatem do Jezusa w nocy i rzekł do niego: Rabbi, my wiemy, że ty jesteś nauczycielem, który przyszedł od Boga: . . . żaden człowiek nie mógłby czynić tych cudów . . . gdyby Bóg z nim nie był.*

262 Więc oni, oni, sędziowie Sanhedrynu, oni rozpoznali, że On był Synem Bożym. Oni o tym wiedzieli. Tu był ich rządca, właśnie tu, mówił do Niego: „My wiemy, że Ty jesteś Nauczycielem, który przychodzi od Boga, ponieważ samo Życie Boga przepływa przez Ciebie”. Widzicie? „My wiemy, że Twoja nauka nie jest Twoja Własna. Ona jest od Boga, ponieważ Bóg Ją potwierdza”. Widzicie? „Życie Boga przepływa przez Ciebie”. Teraz patrzcie.

*Jezus odpowiedział i rzekł do niego: Zaprawdę, . . . powiadam ci, Jeżeli człowiek nie narodzi się na nowo, nie może ujrzeć Bożego królestwa.*

263 Och, ludzie! „Jeżeli ty się nie przyłączysz do mojego kościoła”? Och! Widzicie jak oni To odwracają? Widzicie? Widzicie?

*Jezus, wtedy Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, Jeżeli człowiek nie narodzi się z wody i . . . Ducha, nie może wejść do Bożego królestwa.*

*To, co się narodziło z . . . ciała, jest ciałem; a to, co się narodziło z . . . Ducha, jest duchem.*

*Nie dziwcie się, że Ja wam mówię: Wy musicie się na nowo narodzić.*

*Wiatr wieje dokąd chce, . . . Widzicie, wraca z powrotem jeszcze raz, widzicie, wraca z powrotem, widzicie.*

*Wiatr wieje dokąd chce, . . . ty nie słyszysz dźwięku . . . słyszysz jego dźwięk, ale nie możesz powiedzieć, skąd on przychodzi, albo dokąd idzie: tak jest z każdym, . . . się narodził z Ducha.*

*Nikodem odpowiedział i rzekł do niego: Jak to możliwe?*

*Jezus odpowiedział i rzekł do niego: Ty jesteś mistrzem w Izraelu a nie wiesz takich rzeczy?*

264 Popatrz tam, bracie, doktorat bóstwa, doktorat filozofii, podwójny doktorat prawa, widzisz: „A nie wiesz takich rzeczy?”

*Zaprawdę, . . . powiadam ci: My mówimy o tym, co wiemy, i świadczymy o tym, co widzieliśmy; a wy nie przyjmujecie naszego świadectwa.*

265 „My o tych rzeczach wiemy. My je widzieliśmy. My o Tym wiemy, a wy nawet nie przyjmujecie naszego świadectwa”. Ktoś, kto przyłączył się do kościoła! Widzicie?

*Jeśli wam powiedziałem o rzeczach ziemskich, a wy nie wierzycie, jak wy macie uwierzyć, jeśli wam powiem . . . o rzeczach niebiańskich?*

266 Teraz posłuchajcie tego tutaj. Patrzenie.

*I nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który z nieba zstąpił, Syn człowieczy, który jest w niebie.*

267 Rozgryźcie to.

268 Wiecie, pewnego razu On powiedział: „Co wy myślicie o Chrystusie? Czym On jest Synem?”

Oni powiedzieli: „Synem Dawida”.

269 On powiedział: „Więc dlaczego Dawid, w Duchu, powiedział do Niego: ‘Rzekł Pan do mojego Pana: „Siądź po prawicy Mojej”’? Jak On może być Jego Panem i Jego Synem?” Nikt nie zapytał Go o nic więcej.

270 W Objawieniu On powiedział: „Ja jestem Korzeniem i Latoroślą Dawida”. Widzicie? „Ja jestem Winoroślą i Gałęzią. Ja jestem początkiem. Ja byłem przed początkiem. Ja byłem początkiem i – i Ja byłem również Jego Latoroślą”.

271 Więc, tutaj On powiedział: „Zaden człowiek nie zstąpił z Nieba, tylko Syn człowieczy, który teraz jest w Niebie”.

272 Pewna pani zadała mi kiedyś pytanie. Ja powiedziałem: „Odpowiedz mi na to”.

Powiedziała: „Do kogo Jezus się modlił w ogrodzie Getsemane?”

273 Ja powiedziałem: „O kim On mówił, kiedy powiedział: ‘Nikt nie wstąpił do Nieba oprócz Tego, który z Nieba zstąpił, Syn człowieczy, który jest w . . . który teraz jest w Niebie?’ Kto?”

274 Oto On, stoi właśnie tu, na dachu domu, rozmawia z Nikodemem i mówi: „Ja jestem w Niebie”. To prawda? Zostawmy to do wieczora. Co wy na to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Robi się zbyt późno. Och, ludzie! Zastanówcie się nad tym przez chwilę tego popołudnia.

275 Jak wy się dostaliście do Kościoła? [Zgromadzenie mówi: „Urodziliśmy się”—wyd.] Urodziliście się. Przez co? Przez Boże Tchnienie.

Tchnij na mnie, tchnij na mnie;  
Duchu żywego Boga, tchnij na mnie.

276 To jest moją modlitwą: po prostu pozwolić Duchowi Świętemu tchnąć. Och, ludzie! Bo, Boże Tchnienie, czym Ono jest? Zapieczętowany w Bożym Królestwie, wiem, że kiedy po raz pierwszy to wyznałem, ja uwierzyłem Jezusowi Chrystusowi. Tak.

Następnie, do mojej Wiary, dodaję cnotę, bożą cnotę.

Następnie do mojej cnoty dodaję znajomość Słowa.

277 Do mojej wiedzy dodaję wstrzemięźliwość, samokontrolę. Ja to lubię. „Mój kraju, to jest o tobie, ukoronuj moją duszę samokontrolą, od morza do lśniącego morza”. Widzicie?

278 Cierpliwość. Och, ludzie! Sprawdzona. Nie martw się; szatan policzy je za ciebie. Wspinam się teraz po drabinie. Widzicie? Ja dodałem cnotę, wiedzę, wstrzemięźliwość, teraz muszę dodać cierpliwość. Ja dalej nie mam Ducha Świętego.

279 Potem, kiedy dodałem cierpliwość, ja dodaję pobożność. Wiecie czym to jest? Być jak Bóg. Ja to dodaję. Nie zachowuję się źle. Chodzę tak, jak chrześcijański dzentelmen powinien chodzić. Niech to nie będzie udawane. Coś we mnie, Boża miłość, po prostu się gotuje. Widzisz? Widzisz? Nie mów: „Och-och-och-och, chłopcze, ja mógłbym zrobić to, lecz może lepiej nie”. Widzisz? A-ha. A-ha. To tam jest, tak czy inaczej.

280 To są Narodziny. Ja urodziłem się do *tego*, do *tego*, do *tego*, do *tego*, do *tego*, do *tego*, do *tego*. A potem Boża miłość, Chrystus zstępuje i pieczętuje to wszystko we mnie dla służby. Widzicie?

281 Więc co On robi, kiedy mi daje Ducha Świętego? On cię umieszcza na zewnątrz, w odosobnionym miejscu, żebyś był sam, naznacza cię. Widzisz? Ty jesteś wtedy inną osobą. Ty już więcej nie jesteś z tego świata. Widzisz? Ty jesteś inaczej ubrany. Jesteś inaczej ubrany. Nie to zewnętrzne ubranie. Nie, nie. Ty nie musisz być dziwny i specyficzny, z odwróconym kołnierzem, i w długim, ceremonialnym stroju. Nie, nie. Ty tego nie robisz. Ty się w ten sposób ubierasz fizycznie. To właśnie duchowy strój się liczy. Ty zostałeś ubrany w szatę weselną. Kim ty jesteś?

282 Tak jak Jezus, patrzcie, On został zacieniony i On tam został przed nimi przemieniony, i Jego szata lśniła jak słońce. Tam był On, Jezus, Bóg, umiejscawiał Swojego Własnego Syna. Widzicie?

A potem przyszedł Mojżesz. Potem przyszedł Eliasz. I Piotr powiedział: „Wiecie, dobrze jest—jest tutaj być”. Widzicie jaki jest człowiek? Tak. Och, dokonało się coś nadprzyrodzonego! Powiedział: „Zbudujmy trzy świątynie. Zbudujmy jedną dla Mojżesza, jedną dla Eliasza, i jedną dla Ciebie”.

<sup>283</sup> I zanim on skończył mówić, Bóg po prostu zamknął całą sprawę i powiedział: „To jest Mój Syn umiłowany. Wszystkie te rzeczy, których Ja wymagałem od Mojżesza, ustanowiłem przez Mojżesza prawo; i sprawiedliwość przez proroków; On to wszystko wypełnił. Jego słuchajcie. Ja teraz zejść z tego obrazu. Po prostu słuchajcie Go. Po prostu słuchajcie Go”. Och, ludzie! Jaka piękna rzecz!

<sup>284</sup> Następnie, kiedy spełniamy te kwalifikacje i jesteśmy już pełni Bożych cnót, i Bożych spraw, wtedy Duch Święty zstępuje i pieczętuje nas do Królestwa. Nie martw się. Każdy będzie wiedział, że ty To masz. Ty nie będziesz musiał mówić: „Więc, chwała Bogu, ja wiem, że ja To mam. Ja mówiłem językami. Chwała Bogu, ja wiem, że ja To mam. Ja zatańczyłem raz w Duchu”. Ty nie będziesz musiał słowa o tym powiedzieć. Wszyscy będą wiedzieli, że ty To masz. Nie martw się. Tak. To będzie świadczyć samo za Siebie. On pozwoli, żeby to było znane pośród ludzi.

<sup>285</sup> Niech was Bóg błogosławi. Tak się cieszę, że mogę być tutaj z wami tego poranka, mieć ten czas społeczności. Słuchajcie, nasz niewielki kościół jest mały i jeszcze nie mamy wystarczającej ilości miejsca dla ludzi, którzy tu przychodzą. My nie jesteśmy organizacją. My wierzymy i mamy społeczność z każdą organizacją. Wy tutaj przychodzicie tylko dlatego, że chcecie przyjść. I wy, my was kochamy. I my chcemy, żeby każda organizacja, każda osoba . . .

<sup>286</sup> Ja wierzę, że w tych wszystkich organizacjach są ludzie, którzy są chrześcijanami. Oni są braćmi i siostrami w Chrystusie.

<sup>287</sup> Więc, dlatego, my nie mamy żadnych zobowiązań, nic, do czego trzeba się przyłączyć, nic nie trzeba robić, trzeba po prostu być chrześcijaninem. Jak mawiał E. Howard Cadle: „My nie mamy zakonu tylko miłość, żadnej książki oprócz Biblii, żadnego kredo, tylko Chrystusa”. Tak jest. Przyjdź i odwiedź nas. My będziemy szczęśliwi. My wierzymy w Pełną Ewangelię, w każdy fragment Słowa. Wierzymy dokładnie w ten sposób. My do Niej nie dodajemy ani jednej rzeczy, niczego z Niej nie ujmujemy, nie dodajemy do Niej żadnych organizacyjnych rzeczy. My Ją po prostu zostawiamy taką, jaka Ona jest. To wszystko. I my się zawsze cieszymy, że możemy cię przyjąć. Przychodź i bądź z nami kiedy możesz. My się modlimy za chorych. My wierzymy we wszystko, co Biblia każe robić. My „zapominamy o naszych

słabościach, zostawiamy je z tyłu i dążymy do osiągnięcia celu wyższego Powołania”.

288 Teraz, jeszcze jedna rzecz. Czy pozwolicie, żeby to zostało powiedziane? Przedwczoraj rano. . . Na na tej—tej tablicy, na zewnątrz, zauważycie wizję. Ja miałem wizję. To było około godziny piątej albo szóstej, o czym moja żona, tam z tyłu, wie. Ja się obudziłem. Wstaliśmy, żeby przygotować dzieci, żeby poszły do szkoły.

289 Ja je po prostu czasami mam. I wy wszyscy wiecie, każdy z was tutaj, że one nie zawodzą. One, one są absolutnie doskonałe. Widzicie? One nie zawodzą.

290 I ja pomyślałem, że jestem najszcześniejszą osobą, jaką ja kiedykolwiek widziałem. Ja stałem w słońcu, s-l-o-ń-c-u i—i głosiłem Ewangelię do wielkiego, gigantycznego zgromadzenia.

291 [Brat Branham robi pauzę—wyd.] Ja chciałem tylko zobaczyć czy to jest nagrywane.

292 Wielkie, gigantyczne zgromadzenie i oni siedzieli w lesie. I *tu* i *tam*, po prostu, świeciły na nich promienie słońca, kiedy To przyjmowali, przyjmowali Słowo.

293 I ja, jak zwykle, zawsze głoszę za długo, za późno, za długo. I ja głosiłem tak długo, że zgromadzenie zaczęło być głodne fizycznego pokarmu. I oni, niektórzy z nich się zmęczeni. Więc oni po prostu wstali, poszli po jakieś jedzenie, zaczęli wychodzić.

Ja powiedziałem: „Nie. Nie”.

294 Ja miałem dwa punkty kulminacyjne, do których chciałem dojść, do których chciałem dojść w moim kazaniu. I Pan mi je dał. I każdy kaznodzieja wie, że kiedy ty naprawdę wiesz, że Bóg ci to dał, to ty po prostu palisz się, żeby to ludziom powiedzieć.

295 I ja po prostu głosiłem, Charlie, tak ostro, jak tylko mogłem głosić, po prostu wykladałem to, wiecie, i mówiłem: „Wszystkie te wspaniałe rzeczy, *to* co Bóg robi. Patrzcie na *to*. On rozpoznaje myśli serca. Co To jest? Słowo”. I to tak dalej szło. I, och, ja bym chciał pamiętać co ja mówiłem, i jaki był mój tekst. Nie mogę sobie tego przypomnieć. Widzicie? Lecz ja po prostu głosiłem.

296 I ja widziałem siebie jak to robię. I potem, ja tam stałem, patrzyłem, i widziałem siebie jak To głoszę.

297 I ja po prostu głosiłem, do tych, którzy tego nie mają. I po jakimś czasie ja wstałem, wiecie, i pomyślałem: „Chwała Bogu!” Ja powiedziałem: „Patrzcie na te wspaniałe rzeczy, i *to*, *tamto*!”

298 Ja bezpośrednio zauważyłem, że ludzie zaczęli się robić tak jakby fizycznie głodni. I tak, oni mieli dosyć tego duchowego, więc oni zaczęli odchodzić. I niektórzy z nich [Brat Branham ziewa—wyd.] zaczęli odchodzić.

Ja pomyślałem: „Co się z nimi wszystkimi dzieje?”

<sup>299</sup> I—i ja spojrziałem, a tutaj kilka młodych par przechodzi na moją stronę. Ja pomyślałem. . . Ja powiedziałem: „Chwileczkę, przyjacielu! Chwileczkę! Ty wrócisz jeszcze raz, kiedy zapadną wieczorne cienie”. Widzicie? Ja powiedziałem: „Ty wrócisz jeszcze raz. Ale pozwólcie, że przedstawię wam ten pierwszy punkt kulminacyjny. Skąd pochodzą te wszystkie rzeczy, które ja wam pokazałem? Skąd one są?” Ja powiedziałem: „Tutaj je macie. One są w Bożym Słowie. To jest TAK MÓWI PAN, Jego obietnica. Ponieważ”, ja powiedziałem, „zapiszcie to wszyscy, bądźcie świadkami tego, że moje polecenie, to: ‘Zostań przy Słowie’”. Ja powiedziałem: „Co się z wami wszystkimi dzieje? Czy wy nie rozumiecie Słowa? Musicie Je zrozumieć”.

<sup>300</sup> A niektórzy z nich powiedzieli: „Ludzie, ja bym chciał zjeść trochę herbatników”, i tak dalej.

<sup>301</sup> Więc, ja po prostu pomyślałem: „Więc, chwała Bogu! Jeżeli oni chcą te herbatniki, niech sobie idą i kupią”.

<sup>302</sup> Więc ja się odwróciłem. Ja pomyślałem: „Och, ale, wiecie co? Zaraz, za jakąś chwilę, cienie będą padały”. Ja powiedziałem: „Więc, dziś wieczorem, kiedy to zgromadzenie zbierze się ponownie, ja im przedstawię punkt kulminacyjny, i powiedziałem im, że rzeczy, które oni widzieli, że robię, znajdują się w Bożym Słowie, nie w jakiejś mitycznej książce czy w organizacji. To się znajduje w Słowie. Widzicie? Dokładnie to wszystko jest w Słowie, ponieważ ja jestem do Tego powołany”.

<sup>303</sup> Ja pomyślałem: „Wiecie, oni wszyscy dzisiaj wieczorem wrócą, więc tu jest to co ja zrobię. Ja zrobię tło, pewien rodzaj tła”. Wiecie jak ja to robię w tych wiekach kościoła i tak dalej, powiem to, co mówiłem wcześniej. „Ja zrobię to tło, na Słowie, a potem ten wielki, wspaniały punkt kulminacyjny”. Ja powiedziałem: „Co to będzie za czas! Chwała niech będzie Bogu!” I ja sam widziałem, że robię się naprawdę mały, i usłyszałem to: „Chwała niech będzie Bogu”. Widziałem siebie, jak w *ten* sposób znikam. I ja tam byłem, stałem tam.

<sup>304</sup> Więc, tutaj jest ta interpretacja. Widzicie? Pierwsza rzecz, którą ja zrobiłem, rzeczy które zostały zrobione, były dla ludzi mistyczne, dla większości z nich. Ja nie mam na myśli Pełnej Ewangelii i Bożych świętych, ale mi chodzi o większość ludzi. I ty nie chcesz patrzeć na świat, na kosmos, jak na Przesłanie od Boga. Kiedy ty idziesz i mówisz. . .

<sup>305</sup> Tak jak powiedział Boże: „Ja zawsze. . .” Powiedział: „Ja miałem sen, wiele lat temu, że Bóg miał wysłać mnie do Chicago i wstrząsnąć Chicago dla Bożej chwały”.

Ja powiedziałem: „Joseph, On już to zrobił”.

„Dlaczego”, on powiedział, „oni nie mieli wstrząsu od czasów Moody’ego”.



306 Ja powiedziałem: „Co? Ja mówię o Kościele. Oni są mięsem armatnim. To jest tylko proch ziemi, ta banda włócząca się po ulicach, pomalowane Jezabele i wszystko”. Ja powiedziałem: „One tam są. Te wielkie łoża i inne rzeczy rozpadną się, i skończą tam, na ulicy”. Ja powiedziałem: „On mówi o Kościele. Ten Kościół, który ujrzał objawienie Jezusa Chrystusa, które się manifestuje, i oni To rozpoznali. Może nie być nawet piętnastu z Chicago. Może nie być nawet dziesięciu w tym pokoleniu, tych którzy wyjdą, z całego miasta Chicago”.

307 Czy kiedykolwiek o tym pomyślałeś? „Jak było za dni Noego, tak będzie przy Przyjściu Syna człowieczego, gdzie osiem dusz było zbawionych”. A-ha. Ilu wyszło z Sodomy? Widzicie co ja mam na myśli? Wątpię, żeby to była garstka. Widzicie?

308 Lecz Sam Kościół doznał wstrząsu. Oni to rozpoznali. Oni znali Słowo. Oni widzieli Słowo, kiedy Ono się materializowało, i oni To uchwycili. Więc patrzcie na to przez chwilę, teraz.

309 I to pierwsze Przesłanie, gdy oni To zobaczyli, wszystkich To ożywiło, powiedzieli: „Och, chwała Bogu! Och, gdybym ja mógł zobaczyć *to*, *tamto* i coś *innego*”. I oni zaraz odeszli, tak szybko jak przyszli. Widzicie?

310 I teraz oni myślą: „Więc, ja nie wiem. Gdzie ty byś się przyłączył? Jeśli nie przyjdę do *tego*, to będzie *tak*. I ja zostanę stąd wykopany, i ja *tu* nic nie będę miał”. Bracia siadają i mówią: „Więc, co ja bym zrobił, gdybym ja. . . ?” Widzicie to? Oni nie zatrzymują się wystarczająco długo, żeby To rozpoznać, obiecane Boże Słowo, zamanifestowane. Widzicie? I oni odeszli.

311 Ale nie martwcie się, cienie są blisko, widzicie, kiedy ja wracam na pole misyjne.

312 Pamiętacie, tamtego wieczora, to Przesłanie, które On mi dał kiedyś, kiedy ja kładłem kamień węgielny? Dokładnie tak. Powiedział: „Wykonuj pracę. . .” Powiedział: „Kiedy ta wizja się skończy przeczytaj Drugi Tymoteusza 4”. Wiecie, to leży właśnie tam, w tym kamieniu węgielnym, trzydzieści trzy lata temu.

313 Powiedział: „Wykonuj pracę ewangelisty, w pełni uwierzytelnij swoją usługę. Albowiem przyjdzie czas, gdy zdrowej Nauki nie ścierpią; lecz według swoich własnych poządliwości nzbierają sobie nauczycieli, co ucho łechce; odwrócą się od baśni. . . od Prawdy ku baśniom”. Czy tak nie było, słowo w słowo! [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

314 Lecz pamiętajcie, wtedy, tamtego wieczora, ja tego do końca nie przeczytałem. Przez trzydzieści kilka lat, gdy ja głosiłem w tej świątyni, ani jeden raz nie posunąłem się dalej, i nie wiem dlaczego.

315 Często się zastanawiałem, aż pewnego dnia zobaczyłem jak Jezus wziął Zwój i zaczął czytać, i przeczytał połowę proroctwa, po czym zatrzymał się, i powiedział: tam w Kafarnaum, On

powiedział: „I to proroctwo się dzisiaj wypełniło”. Dlaczego On nie przeczytał tego do końca? To dotyczy Jego drugiego Przyjścia. Widzicie?

<sup>316</sup> I tam, ja to przeczytałem, nic nie wiedząc. Ja to otworzyłem i tam to było, tuż przede mną, w Southern Pines, w Południowej Karolinie. Tego poranka, kiedy tam stałem, opierając się o samochód, rozmawiając z Josephem Boze, to do mnie dotarło. [Brat Branham pstryknął palcem—wyd.] Paweł powiedział: „Ja... Wszyscy ludzie się odwrócili przeciwko mnie. Żaden człowiek nie jest ze mną. Demas mnie opuścił; umiłowałwszy ten obecny świat. I ja teraz...” Patrzcie. „I kotlarz wyrzucił mi dużo krzywdy”.

<sup>317</sup> Patrzcie co Demas musiał pomyśleć: „Więc ja widziałem jak Paweł głosił Ewangelię i uzdrawiał chorych. I on tu siedzi, on sam cierpi, zabiera ze sobą lekarza, Łukasza. Cały czas chodzi, zabiera ze sobą lekarza, człowiek głoszący Boga. Więc ja widziałem jak on poraził człowieka ślepotą. Powiedział: ‘Pan cię napomni i będziesz ślepy przez pewien czas’. I on pozwolił, żeby kotlarz wypędził go ze spotkania. Ja myślę, że on stracił moc uderzania ludzi ślepotą. Niestety, on stracił moc Bożego uzdrawiania. Bóg się odwrócił przeciwko niemu”.

<sup>318</sup> Ja nie uważam, że Demas poszedł do świata, ponieważ Demas był z... Wy znacie jego historię. On był z wielkiej, bogatej rodziny. I on chciał iść z resztą tłumu.

<sup>319</sup> Ale Paweł, biedny Pawełek. Co to było? Bóg zawsze pozwala, żeby usługa w ten sposób szła, a potem ją koronuje.

<sup>320</sup> On pozwolił Jezusowi dojść do pewnego miejsca. Popatrzcie na to. Gdy On mógł wskrzeszać umarłych, gdy On mógł robić wszystko co chciał; i pozwolił rzymskiemu żołnierzowi wrywać brodę z Jego twarzy, i pluć Mu w twarz. [Brat Branham wydał dźwięk plucia—wyd.] Uderzył Go w... Owinął szmatą Jego twarz i powiedział: „Więc, wiesz, oni mi mówią, że Ty jesteś Prorokiem”. Oni wszyscy stali wokół, z trzciniami i uderzali Go po głowie. [Brat Branham wydał dźwięk uderzenia]. Powiedział: „Więc powiedz nam kto Cię uderzył”. On wiedział kto Go uderzył. A-ha. Pewnie. On wiedział. Widzicie? Ale Jego usługa właśnie miała zostać ukoronowana.

<sup>321</sup> Ona zawsze dochodzi do takiego miejsca, gdzie wydaje się, że jest naprawdę, naprawdę słaba, prawie się skończyła, a potem Bóg ją koronuje.

O Panie, niech to się stanie. Niech tak się stanie, Panie.

Pochylmy nasze głowy.

Miłuję Go, miłuję Go  
Bo On wpierw... .

Teraz oddajmy Mu cześć. Mieliśmy trudne nauczanie.

I wykupił zbawienie me  
Na Golgocie.

322 Podnieśmy teraz do Niego nasze ręce.

Mi . . .

Teraz bądźcie w Duchu, widzicie: „Miłuję Go”.

. . . Miłuję Go

Bo On wpierw umiłował mnie.

I wykupił zbawienie me

Na Golgocie.

323 Powstańmy teraz na nasze nogi.

W naszej krótkiej, pożegnalnej pieśni, kiedy śpiewamy pierwszą zwrotkę, podamy sobie nawzajem ręce; tę drugą zwrotkę zaśpiewamy dla Boga. W porządku. A potem możemy się rozejść.

Więc, zaśpiewajmy:

Weź ze sobą Imię Jezus,  
Dziecko smutku, dziecko trosk;  
Ono radość ci przyniesie,  
Wszędzie je ze sobą noś.

Cenne Imię, O jak słodkie!  
Nadzieja ziemi i radość Nieba;  
Cenne Imię, O jak słodkie!  
Nadzieja ziemi . . . Nieba.

324 Więc teraz, zapamiętajcie to. Ja zamierzam poprosić braciszka, tutaj, który był u mnie w pokoju kilka minut temu; cennego braciszka, misjonarza zgromadzeń, tu, na pustyni; ja zapomniałem jak on ma na imię, ja go zamierzam poprosić, żeby rozpuścił zgromadzenie w modlitwie, jak tylko zaśpiewamy tę następną zwrotkę:

Weź ze sobą Imię Jezus,  
Jako tarczę dla twych trosk;  
I gdy otoczy cię rój pokus,  
Po prostu wyznaj święte Imię to.

325 Zobaczcie, wtedy diabły odchodzą. Widzicie? Teraz pamiętaj:

Weź ze sobą Imię Jezus,  
Jako tarczę dla twych trosk;  
I gdy otoczy cię rój pokus,  
Po prostu zatrzymaj się i wyznaj święte Imię to.

326 Patrzcie co się dzieje. W porządku. Teraz wszyscy razem.

Weź ze sobą Imię Jezus,  
Jako tarczę dla twych trosk;  
Gdy otoczy cię rój po . . . (Co teraz zrobisz?)  
Wyznaj święte Imię to.

Cenne Imię, (Cenne Imię,) O jak słodkie! (O jak słodkie!)

Nadzieja ziemi i radość Nieba;

Cenne . . . , ( . . . ? . . . widzicie tę małą dziewczynkę . . . ? . . . ) O jakie słodkie! (Chodź tu, kochanie.)

Nadzieja . . .

<sup>327</sup> Podczas gdy tu stoicie: Ostatnim razem, kiedy byłem w świątyni, tutaj, (Ta matka ciągle się śmieje i wskazuje na to dziecko.) to dziecko miało szyny. Ono tu jest, biega tu dzisiaj dookoła, bawiąc się słodko. Czy to nie jest miłe? Chwała Panu. Teraz patrzcie tutaj: Kochanie, zeskocz na dół i pokaż im, tam, jak umiesz biegać dookoła. Widzicie?

Och, Cenne Imię, (Pamiętajcie teraz, dzisiaj wieczorem jest Wieczerza.) . . . jak słodkie!

Nadzieja ziemi i radość Nieba;

Cenne Imię, O jak słodkie!

Nadzieja ziemi i radość . . .

<sup>328</sup> Pochylmy teraz nasze głowy. I pamiętajcie teraz o nabożeństwie dzisiaj wieczorem; i to jest wieczór z Wieczerzą. I wy wszyscy pamiętajcie, że wy, którzy jesteście Chrześcijanami, my was zapraszamy, żebyście przyszli i przyjęli razem z nami Wieczerzę. Spodziewamy się wspaniałego czasu.

<sup>329</sup> Nasz cenny pastor, tutaj, Brat Neville, i . . . Ilu z was kocha Brata Neville? Powiedzcie: „Amen”. [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Słuchajcie, bracia, słuchajcie mnie jako waszego . . . jako jednego z pastorów tutaj, w świątyni: Trzymajcie się Brata Neville. Zostańcie z nim. Widzicie? On jest sługą Chrystusa. Zostańcie z nim. Biblia mówi: „Zbierajmy się razem: tym bardziej, kiedy widzicie, że ten zły dzień się przybliży”. Przychodźcie na nabożeństwa, przychodźcie; wchodźmy od razu do środka i stójmy po stronie naszego pastora. Widzicie? Zostańcie dokładnie z . . .



*IMIONA BLUŻNIERCZE* POL62-1104M  
(Blasphemous Names)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielę rano, 4-go listopada, 1962 roku, w Branham Tabernacle, Jeffersonville, Indiana, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2021 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)